Rok 1872. Kraków, niedziela 23 czerwca. Nr. 141.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 centów	
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5	„
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30	„

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20	złr.
półrocznie	10	„
kwartalnie	5	„
miesięcznie	2	„

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21	złr.	—	ct.
półrocznie	10	„	50	„
kwartalnie	5	„	25	„
miesięcznie	2	„	—	„

z przesyłką pocztową:

rocznie	24	złr.	—	ct.
półrocznie	12	„	—	„
kwartalnie	6	„	—	„
miesięcznie	2	„	25	„

Stowarzyszenie „Ruskaja rada“ we Lwowie.

Podczas ostatniéj niefortunnéj kampanji delegacyjnéj, częściéj niż zwykle wspominano tak po wiedeńskich jakoteż i w krajowych dziennikach „russką radę“ jako głównego motora agitacji na niekorzyść rezolucji w kraju naszym.

Na czasie więc będzie starać się zapoznać bliżéj szersze koło publiczności z tém stowarzyszeniem, mającém w ustroju i w trybie działania wiele podobieństwa z zakonem jezuitów albo Internationalem.

„Russka rada“ jako korporacja jest istotą nader nieuchwytną, rzecby można, że istnienie jéj jest tylko ułudą. Dziewięć dziesiątych z kilkuset jéj członków z pewnością bowiem nie wie o tém, iż ma zaszczyt należeć do „rady russkiéj“, o któréj *Słowo* pisze przy każdéj sposobności, iż jest jedynie prawowitą reprezentacją narodu russko-katolickiego.

Organizacja „rady russkiéj“ jest następującą: Duszą całego stowarzyszenia jest ksiądz Teofil Pawlików, znany z swéj namiętnéj elokwencji poseł sejmowy. On jest oficjalnym reprezentantem i naczelnikiem „russkiéj rady“. Obok niego stoją dwaj młodsi agitatorowie, równie namiętni, jak on, a przytém niezaprzeczenie zręczni w wysokim stopniu. Jest to pan Płoszczański redaktor *Słowa* i adwokat Dobriański sekretarz stowarzyszenia. Moralne kierownictwo działań „rady russkiéj“ dzierży dezerter z biskupstwa w Chełmie ks. Michał Kuziemski, w jego pomieszkaniu odbywają się najważniejsze narady. Bardzo ważne usługi oddają temu stowarzyszeniu kanonicy, mianowicie we Lwowie ks. Malinowski a w Przemyślu ks. Szaszkiewicz. Udział dostojników cerkwi russkiéj w Galicji w „radzie russkiéj“ sprawia, że mianowicie przy agitacjach wyborczych i t. p. wszelkie pisma rozesłane wraz z konsystorskimi aktami po prowincji, przypominają lękliwszym osobistościom z pomiędzy księży russkich czasy Jachimowicza, kiedy to drogo przychodziło opłacać księdzu opozycję przeciw politycznym intencjom konsystorza. Więc i teraz kiedy z kurendami konsystorskiemi przyjdzie okólnik od bezimiennogo „russkoho komiteta“ wzywający do popierania tego lub owego kandydata przy wyborach, albo do propagandy jakiegoś adresu nie jeden księżyna, niekoniecznie sprzyjający tym wichrzeniom, ulęknie się widma nieprzyjemności z strony konsystorza i pozwala już szerzyć się pod bokiem swoim wywrotnéj agitacji świętojurskiéj, nie próbując stawić jéj tamę.

Oprócz tego wedle planu otwarcie wygłoszonego przez *Słowo* ma komitet centralny „rady russkiéj“ do swego rozporządzenia w każdéj mniéj więcéj okolicy Rusi halickiéj Bukowiny i północno-wschodnich okolic Węgier, jakiegoś męża zaufania, kierującego w swoim okręgu wykonaniem jego poleceń. O członków nie trudno na pierwszym lepszym prażniku, weselu lub kongregacji ten lub ów rewnytel postawi wniosek, aby wszyscy obecni zapisali się do „rady russkiéj“ i czy kto chce czy nie chce, kładzie swoje nazwisko na przedłożonym arkuszu z obawy przed upiorem szykan konsystorza, chociaż przyznać należy, że ks. Sembratowicz, zawiadujący obecnie obiema djecezjami w Galicji, ani wie o tych intrygach.

Zapisanie się do „rady russkiéj“, nie pociąga za sobą żadnych prawie zobowiązań, kto chce ten płaci wyznaczoną statutem wkładkę pieniężną, a kto nie chce ten nie płaci — „radzie russkiéj“ pieniędzy nie braknie nigdy; *Słowo* wydrukuje jego nazwisko w liście nowo zapisanych członków „rady russkiéj“ i na tém koniec.

Cele „rady russkiéj“ są następujące:

1. Krzewić między russką ludnością Galicji wschodniéj, Bukowiny i północno-wschodnich Węgier, zasadę jedności narodowéj tutejszych Rusinów z Moskalami, i przygotowywać umysły na ewentualność połączenia tych ziem z „russkiem carstwem“.

2. Paraliżować o ile tylko można dążenia Polaków do uzyskania samorządu narodowego w zaborze austrjackim.

3. Przeszkadzać wzrastaniu w siły narodowego stronnictwa ruskiego, które nie chce uznać zasady, że literackim językiem Rusinów, powinien być język moskiewski.

4. Nie dopuszczać jak można najdłużéj do zatarcia zatargów socjalnych między włościanami ruskimi a dworami.

Organem urzędowym „rady russkiéj“ jest *Słowo* we Lwowie, a wydawane pod redakcją ks. Naumowicza popularne pisemko w Kołomyi, p. t. *Russkaja rada*, ma za zadanie między włościaństwem ruskiém żywić nienawiść do Lachów, t. j. do panów, i jak w kalejdoskopie ukazywać im z daleka jakąś przyszłość rajską, kiedy to „Lachom nie będzie wolno tak drzeć nosa do góry jak teraz drą (!), bo na Rusi Ruś (?) będzie panią, nie lachuty przeklęte; ziemi i lasów nikt nie będzie grabił „narodowi“ ruskiemu, podatki nie będą uciskały lud i t. d. i. t. d.“ Oprócz tego zaczął ks. Naumowicz wydawać zeszytami w podobnym duchu redagowane czasopismo p. t. *Nauka*, przeznaczone głównie dla nauczycieli, a to dla sparaliżowania wpływu *Uczytela*, wydawanego we Lwowie dla ruskich nauczycieli ludowych pod auspicjami krajowéj rady szkolnéj.

Za pomocą takiéj organizacji, którą wyżéj opisaliśmy i harmonji w działaniach komitetu zarządzającego „rady russkiéj“ z dziennikarstwem, wpływ téj nielicznéj stosunkowo korporacji jest dość silny i przynosi on spokojowi społecznemu w naszym kraju znaczne szkody.

Niemniéj szkodliwe są dla nas spiski teraźniejszego ministerstwa z reprezentantami „rady russkiéj.“ Pan Lasser pamięta, jakie usługi oddawał niegdyś w rajchsracie zastęp 12 świętojurców pod dowództwem Kuziemskiego Schmerlingowi, więc w dobréj wierze przyjmuje zapewnienia ks. Pawlikowa, że przy poparciu rządu i teraz możnaby doprowadzić do tego, aby sejm galicyjski wysyłał do rajchsratu więcéj takich posłów, jak np. p. Janowski. Czego człowiek pragnie, tego się i spodziewa, a pp. Lasser, Unger, Glaser i t. p. bardzo pragną jak najwięcéj mieć Janowskich na prawicy rajchsratu... Ztąd téż pochodzi, że chociaż ministrowie bardzo dobrze wiedzą, iż pozowanie się ks. Pawlikowa na jedynie i wyłącznie legalnego reprezentanta ludności ruskiéj w kraju naszym *privatissime* tolerowane jest przez ministrów, chociaż ci sami pp. ministrowie dobrze o tém wiedzą, że to tylko szarlatanerja. Kiedy niedawno zebrał się we Lwowie komitet rady ruskiéj na wielką naradę dla wysłuchania sprawozdania p. Janowskiego z jego działań w Wiedniu i ułożenia planu akcji na wypadek wejścia elaboratu komisji rezolucyjnéj na porządek dzienny obrad izby, skonstatowano na téj naradzie w bardzo gorzkich słowach, że centraliści właściwie tylko sobie drwiny stroją z Rusinów, jednakże nie wypada na to zważać, ale bądź co bądź nie zrywać udawanego przymierza z Niemcami, byle tylko szkodzić sprawie rezolucyjnéj.

Jedynym praktycznym rezultatem wysługiwania się „rady russkiéj“ Niemcom, jest obietnica, że jak długo teraźniejsze ministerstwo jest u steru, nie dopuści ono do mianowania ks. Stupnickiego biskupem w Przemyślu, ani też obsadzenia wakujących kanonji ruskich we Lwowie, popieranymi przez Polaków kandydatami. Jest to bardzo ważna korzyść dla świętojurców, gdyż rozstrzygnięcie tych dwóch kwestji nie po myśli świętojurców zadałoby ich wpływowi na kler ruski w Galicji, a ewentualnie na lud wiejski, cios śmiertelny.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 21 czerwca.

[Sprawy szkolne.] Podaję wam krótkie sprawozdanie z 19 posiedzenia rady szkolnéj krajowéj 15go czerwca b. r.

1) Członek rady szkolnéj Starkel odczytuje sprawozdanie o stanie szkół ludowych za rok 1870 i 1871.

2) Na zapytanie rady szkolnéj okręgowéj brzeżańskiéj, czy miejscowa czy okręgowa rada szkolna jest upoważniona do ustanawiania kar na rodziców nie posyłających dzieci do szkoły, rada szkolna krajowa na mocy rozporządzenia ministerjalnego z 1870 r. prawo to przyznaje radzie szkolnéj okręgowéj.

3) Rada szkolna krajowa uchwala wyrazić uznanie gminie jaworowskiéj za powiększenie płac dla nauczycieia w tamecznéj szkole żeńskiéj.

4) Bierze do wiadomości wybór pana Teofila Błotnickiego do rady szkolnéj okręgowéj rzeszowskiéj.

5) Ministerstwo oświecenia nie uwzględniło wniosku rady szkolnéj krajowéj, aby od uczniów szkoły wyższéj realnéj krakowskiéj za rok bieżący mniejszą od zwykłéj przepisanéj brać opłatę szkolną.

6) Rada szkolna krajowa Edwardowi Hamerskiemu, profesorowi w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, przyznaje trzeci dodatek pięcioletni.

7) Rsk. przyznaje pełniącemu obowiązki dyrektora szkoły ludowéj pierwszéj w Krakowie zapomogę 150 złr.

8) Rsk. przyznaje nauczycielowi w Dobromilu, przez pożar poszkodowanemu, zapomogę 70 złr.

9) Rsk. potwierdza uchwałę gimnazjum tarnopolskiego wykluczającego tamecznego ucznia Bazyla Kordubę z wszystkich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich galicyjskich i krakowskich.

20 posiedzenie rady szkolnéj krajowéj 21 czerwca b. r.

1) Rsk. przenosi dyrektora gimnazjalnego brzeżańskiego Sołtykiewicza na własną prośbę do Rzeszowa; dyrektora gimnazjum drohobyckiego — Kurowskiego także na własną prośbę do Brzeżan; profesorowi gimn. w Stanisławowie, ks. Barewiczowi powierza sprawowanie obowiązków dyrektora w Drohobyczu; przenosi dyrektora gimnazjum wadowickiego Kaliksta Kruczkowskiego do Kołomyi; Kerekjartę, pełniącego obowiązki dyrektora gimn. w Samborze, mianuje dyrektorem rzeczywistym tamże; wreszcie Teodora Sthalbergera, pełniącego obowiązki dyrektora gimn. u św. Jacka w Krakowie, dyrektorem rzeczywistym w Wadowicach.

2) Rsk. uchwala zapomogę dla nauczycieli szkół ludowych w Krakowie.

3) Rsk. uchwala wniosek porządkujący lekturę klassyków łacińskich i greckich w gimnazjach. Z autorów łacińskich mają być czytani w klasie 3 niektóre (bliżéj wskazane) żywoty z Korneliusa Neposa; w klasie 4 Cezara Comment. *de bello gallico;* w klasie 5 ustępy z księgi 1, 2 i 21 Liwiusa, Owidiusa elegje i przemiany; w klasie 6 Salustyusa Bellum Ing. lub Coniur. Cat. i Wirgili; w klasie 7 Wirgilego Eneida i Cycerona mowy, djalogi lub część Tuscul. disput.; w klasie 8 Tacyt i Horacy. Z autorów greckich przeznaczono dla klasy 5 Ksenofon i ks. 1 Iliady, dla klasy 6 Homera Iliady ksiąg 3 i tyleż Odysei; w klasie 7 Demostenesa 2 mowy i 1 trajedja Sofoklesa; w klasie 8 jeszcze 1 trajedja Sofoklesa i 1 lub 2 djalogi Platona stosownie do ich obszerności. Dla klasy 3 i 5 mają być ułożone chrestomatje; życzeniem rady szkolnéj jest, aby w jak najkrótszym czasie rzeczy z autorów łacińskich i greckich mające się czytać w gimnazjach naszych zostały wydane w kraju z wstępami, objaśnieniami i słowniczkami polskiemi. Temu zamiarowi rady szkolnéj tylko przyklasnąć można, raz, że się uczniom rzeczywiście tym sposobem ułatwi naukę tych języków, z których, nawiasem powiedziawszy, grecki nie ma zwolenników w radzie, powtóre, że niemało pieniędzy wychodzących jeszcze zawsze z kraju zagranicę za książki szkolne łacińskie i greckie pozostanie w kraju. Filologowie powinniby się tedy rączo wziąć do pracy. Musimy tu o jednéj wspomnieć okoliczności. Bardzo często zdarza się, że asygnacje płac, pensje dodatków pięcioletnich, zapomóg itp. dochodzą nieraz bardzo późno dotyczących nauczycieli. Zapewnić tutaj możemy i winniśmy, że w radzie szkolnéj sprawy takie załatwiają się najdaléj w przeciągu 14 dni; ale potém dostają się do oddziału rachunkowego namiestnictwa, a tam leżą po kilka miesięcy. Jeżeli więc kto z nauczycieli doznaje w tym względzie niewygody, niechaj wie, kogo o to obwiniać.

Wiedeń. [Piątkowe posiedzenie izby panów]. Na ławie ministrów: ks. Adolf Auersperg, bar. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser, bar. de Pretis, dr. Banhans, Chlumetzky, dr. Unger, pułkownik Horst.

Po przyjęciu sprawozdania z ostatniego posiedzenia odpowiada minister sprawiedliwości na interpelację bar. Sorinzi'ego i towarzyszy, że ministerstwo nie może w téj kadencji rady państwa wnieść projektu do prywatnego prawa morskiego, ponieważ w tym względzie nie przyszło jeszcze do skutku porozumienie się z rządem węgierskim. Skoro to nastąpi, rząd nie będzie się ani chwili ociągał.

Potém zajęto się przedmiotami zamieszczonymi na porządku dziennym i przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez rozpraw: projekt do ustawy względem podwyższenia wyposażenia dla dworu, projekt do umowy pocztowéj z księciem czarnogórskim i projekt do ustawy względem wybudowania drogi żelaznéj libenausko-piseckiéj z odgałęzieniami ku granicy czesko-bawarskiéj koło Kuschwardy.

Posiedzenie trwa daléj.

Francja.

(Niewiadomo dotąd na pewno) czy prawica zrobiła jaki krok, aby nakłonić p. prezydenta rzeczypospolitéj do zsolidaryzowania swéj polityki z polityką monarchiczną zgromadzenia. Wiadomości, jakie odbieramy w tym względzie z Francji, różnią się z sobą zupełnie.

Jedne mówią, że delegowani z prawicy oddali w tym celu wizytę p. prezydentowi, ale że powrócili z téj wizyty bardzo zakłopotani, gdyż p. Thiers miał im oświadczyć, że jest gotów na rozkazy reprezentantów; że może odpowiedzieć na wszystkie interpelacje, jakie im się spodoba uczynić; lęka się tylko, czy rozprawy nad wewnętrzną polityką Francji, zwłaszcza gdyby przyjęły burzliwe rozmiary, nie zaszkodzą zawiązanym układom z Niemcami o opuszczenie ziemi francuzkiéj, układom, które rozpoczęły się pod szczęśliwą wróżbą.

Podług innych, delegowani nie byli u p. Thiersa i stanowczo porzucili zamiar protestowania w izbie przeciwko rezultatowi ostatnich wyborów, a to z powodu, że skrajna prawica dopatrzyła w tym ich postępku jakiś manewr orleanistowski i odmówiła przyłączenia się do tego kroku. W obecnéj chwili ich wyłącznem zajęciem ma być zbliżenie się do lewego centrum, a ponieważ rzeczpospolita istnieje, trzeba ją o ile można zrobić umiarkowaną, konserwatywną i monarchiczną. Położenie to przeciąganoby, z udziałem lub bez udziału Thiersa, aż do śmierci Chamborda, w któréj to chwili hr. Paryża stałby się prawym przedstawicielem obu gałęzi Burbonów, i dopókiby nie nastąpiła tym sposobem fuzja, jak na dziś niepodobna do urzeczywistnienia. List pana d'Haussonville, ogłoszony w dzienniku *des Débats,* dość jasno nakreśla ten program, do którego prawy środek przyłączyłby się w ostateczności i który tak jest niepewny powodzenia, jak wszystkie jego poprzednie programy.

Constitutionnel donosi, że jednemu z deputowanych, rozmawiającemu z Thiersem o kroku, jaki ma uczynić prawica, p. prezydent miał odpowiedzieć: „Jeżeli mi wspomną o wyborach w depart. Północnym, powiem im: nie trzeba było jeździć do Antwerpji.“

Korespondent z Paryża do *Ind. belge* zapewnia, że prawica była z wizytą u p. Thiersa; dodaje jednak, że legitymiści ze zgromadzenia, którzy tworzą znaczną część prawego stronnictwa, nie znajdowali się na téj recepcji. Był to więc tylko krok członków z centrum prawicy, uchodzącéj za orleanistowską, a wzmocnionéj kilkoma konserwatystami tego mieszanego odcienia, co to nie przywiązują się do téj

Zakonne powołanie Ludwiki.

Powieść (z francuzkiego).

(Dokończenie.)

Jesteśmy w połowie stycznia 1871 r. Francja od sześciu miesięcy tarzająca się we krwi pod haniebnym najazdem pruskim i z jednéj klęski wpadająca w drugą, doszła już do samego dna przepaści. Armja loarska robi jeszcze ostatnie usiłowanie, które miało dać odsiecz Paryżowi, a dopełniło miary francuzkich nieszczęść.

Noc nadeszła, ziemia twarda i śniegiem pokryta zasłana trupami, ambulanse przepełnione trupami — niestety! jeszcze ich bardzo wiele do zbierania leży na ziemi. Miejscami gruntu nie widać tak pokryty jest poszarpanemi ciałami ludzi — możnaby powiedzieć: łany zboża powalone przez burzę. W istocie, było to żniwo, ohydne żniwo ludzkie, i na wielu punktach, pomimo podziwienia godnéj gorliwości, dla wielu umierających była to noc konania bez pomocy. Wszelki zgiełk ucichł; te głosy donośne, dzikie, piorunujące, które zapełniają powietrze od chwili, kiedy dwie armje na się uderzą, teraz popadły w milczenie; tylko tu i owdzie jakieś chrapanie, jakiś jęk. Ludzie z noszami krzyżują się z różnych stron szukając i zbierając z pola ofiary; przy świetle księżyca, iskrzącego się na mroźném niebie, widać cienie niezmiernie powiększone, jak schylają się nad bezkształtnemi szczątkami ciał ludzkich, które jeszcze oddychają....

Folwark w pewném oddaleniu leżący przemieniono na tymczasowy szpital; amputowani, umierający leżą tam w straszny sposób ze sobą pomięszani. To siedziba boleści, boleści męzkiéj, milczącéj, niemęj. Tutaj, stary żołnierz, dopala powoli swoją ostatnią fajkę; tam jakiś Bretończyk oddaje się w opiekę świętéj Anny; jakiś marynarz, sam poraniony, przynosi na rękach, jakby jakie dziecko, swojego kapitana i wysilony upada przy nim na ziemię. Kto może powiedzieć, jakie bolesne żale, jakie patrjotyczne cierpienia, ile tęsknoty ku domowym ogniskom, tkliwych wspomnień *tego co było,* i marzeń szczytnych o *tém co będzie* mogło się unosić z tych śmiertelnych tapczanów?...

Pomiędzy chirurgami, którzy wydają rozkazy i pomiędzy służbą ambulansową, która im pomaga, znajdują się dwie zakonnice. Jedna, już w podeszłym wieku, okazuje krew zimną, która dowodzi dłuższego doświadczenia; już się ona zahartowała na widok wszystkich tych nędz, już te obrzydliwości nie budzą w niéj wstrętu. Jéj towarzyszka stara się ją naśladować, ale czuć, że wrodzona litość przemaga w niéj nad ewangieliczném miłosierdziem, że jest wzruszona nakształt tych młodych rekrutów, którzy dziś po raz pierwszy szli w ogień. W téj chwili klęczy ona przy oficerze od marynarki, którego nadludzkie poświęcenie przyniosło aż do niéj. Trzyma on jeszcze rękę zarzuconą na atletycznym karku swojego majtka, który ranny w oba boki wygląda jak potrzaskany posąg Herkulesa. Młoda zakonnica zdejmuje delikatnie tę rękę z ramion marynarza, podnosi tę umierającą głowę, a krew płynąca z okropnéj rany spada na jéj biały welon.

— Mój Boże! — odezwała się półgłosem.

Oficer otwiera oczy i zamyka je znowu. Już nie jeden usnął w ramionach śmierci, biorąc ten głos anielski za śpiew życia. W téjże chwili blask lampy padł na jego oblicze zmienione do niepoznania.

— Henryk! — zawołała zakonnica.

On wyrzekł słabym głosem: Ludwika! — i wydał westchnienie, które było już ostatniém. Jego ręka skurczyła się na rozwartéj ranie, przez którą uleciała dusza; pomiędzy włóknami tego poszarpanego ciała, na téj piersi podziurawionéj, spoczywał zwój włósów powalany krwią, wilgotny i ciepły, pamiątka z którą przyrzekł nie rozstać się za życia, o któréj powiedział: „Znajdą je tu kiedyś!...“

W taki sposób widzieli się znowu ze sobą.

. . . .

Pan de Saulge istnieje jeszcze na świecie; jest on na tym stopniu starości, który bardzo zbliża się do dzieciństwa, i który osłabia wszystkie nasze uczucia, tak że możnaby wierzyć, że ciało żyje, a reszta już zamarła. Oczekuje on zawsze swojéj córki pełen najlepszéj nadziei; o synu mówi często od czasu, jak go utracił.

Pani de Saulge, któréj piękność, dotąd nietknięta czasem, nagle jak maska opadła, jest tego przekonania, że się z całém poświęceniem oddała mężowi; ale to poświęcenie sztuczne nie zapełnia strasznéj próżni, przeciw któréj daremnie się broni. Wszystkiego na raz jeden jéj zabrakło. Pan de Chavagnes nie widział jéj więcéj od czasu obłóczyn Ludwiki, co jéj wytłómaczyło tajemnicę jego długiéj stałości: kochał on tylko córkę. Straciwszy ją, wyrzekł się całego życia jakie dotąd prowadził, wszystkich swych ambitnych marzeń; udał się w podróż, aby usunąć się od świata, który dotąd był jego żywiołem. Śmierć spotkała go w jakiéjś oberży we Włoszech. Nigdy nie wiedziano dobrze, dlaczego wszystkie swoje dobra zapisał na rzecz szpitalów.

Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

„Nietylko dźwięk i kolor — aniołowie myśli —
Lecz i pióro, roboczy niewolnik poety,
Na cudzej ziemi nie zna praw dawnego pana
I zamiast pieśni znaki niepojęte kreśli:
Muzyczne znaki pieśni. — Lecz ta pieśń, niestety,
Nigdy jéj miłym głosem nie będzie śpiewana!“

W sonecie „Danaidy“ przyznaje się otwarcie, że nową miłością, czy nowemi miłostkami nie był przejęty na seryo, i że wiersze pisane pod takimi wpływami uważa za zdawkową monetę — którą się z niechęcią, a nawet z pogardą opłaca:

„Płci piękna! Gdzie wiek złoty, gdy za polne kwiaty
Za haftowane kłosem majowe sukienki,
Kupowano panieńskie serduszka i wdzięki;
Gdy do lubéj gołębia posyłano w swaty?

Dzisiaj wieki są tańsze a droższe zapłaty.
Ta, któréj złoto daję, prosi o piosenki;
Ta, któréj serce daję, żądała méj ręki;
Ta, którą opiewałem, pyta, czym bogaty.

Danaidy! Rzucałem w bezdeń waszéj chęci
Dary pieśni, we łzach roztopioną duszę:
Dziś, z hojnego jam skąpy, z czułego szyderca.
A choć mię dotąd jeszcze nadobna twarz nęci,
Choć jeszcze was opiewać i obdarzać muszę:
Lecz dawniéj wszystko dałbym, dziś wszystko — prócz serca.“

Stosunki życia codziennego w Odessie musiały być szczególniejszego rodzaju, musiało w nich być bardzo wiele pracy i materjalizmu, kiedy wyrwały poetę samemu sobie i pociągnęły go w wir zewnętrznego życia; poeta w skutek tego gniewał się na ludzi i był gotów do karcenia i cierpkiéj ironii, przyczem i sobie samemu nie przebaczał i nie szczędził nagany, o czem wymownie świadczy z erotycznych sonetów „Exkuza“:

„Nuciłem o miłostkach w rówienników tłumie;
Jedni mię pochwalali a drudzy szeptali:
Ten wieszcz kocha się tylko, męczy się i żali,
Nic innego nie czuje, lub śpiewać nie umie.

W dojrzalsze wchodząc lata, — przy starszym rozumie,
Czemu serce płomykiem tak dziecinnym pali?
Czyliż mu na to wieszczy głos bogowie dali,
Aby o sobie tylko w każdéj nucił dumie?
Wielkomyślna przestroga! Wnet z górnymi duchy
Alcejski chwytam bardon i strojem Ursyna
Ledwiem zaczął przegrywać — aż cała drużyna

lub do owéj monarchji, lecz do pierwszéj lepszéj monarchji.

Przyczynami nieobecności u p. Thiersa całéj partji legitymistycznéj, na któréj czele stoją p. d'Audiffret-Pasqier i de Broglie, mają być pewne ruchy uskuteczniane na korzyść księcia d'Aumale. Już z tonu polemiki dzienników *Union* i *Journal de Paris* można ocenić całą przepaść, jaka rozdziela linję starszą od młodszéj linji.

— (Wiadomości o układach z Niemcami) są również nader z sobą sprzeczne. Najpewniejszą zdaje się rzeczą jest to, że Prusy obiecują opuścić całe zajmowane przez nich terytorjum po całkowitéj wypłacie 1,500 miljonów, czyli połowy trzech należących im się od Francji miljardów, z zatrzymaniem jednakowoż aż do spłaty drugiéj połowy, twierdz Toul i Belfortu. Nieprawdopodobném jest, jak o tém donosi jeden z wieczornych dzienników, że rząd francuzki żąda pięciu lat na spłatę téj drugiéj połowy kosztów wojennych i że, aż do tego czasu obie twierdze pozostałyby w rękach niemieckich, chociażby Francja wcześniéj wynagrodzenie wypłaciła. W każdym razie pomyślny obrót, jaki przybierają te układy, nie ulega wątpliwości, pomimo pogłosek szerzonych przez dzienniki reakcyjne, a z których niektóre przechodzą wszelkie granice niedorzeczności. I tak naprzykład głoszą, że istnieje spisek pomiędzy radykalistami ze zgromadzenia, partją demokratyczną rady municypalnéj Paryża, a to w celu urządzenia nowego 4go września. Z drugiéj znów strony utrzymują, że legalny bieg obecnych instytucji we Francji i prawidłowe działanie głosowania powszechnego sprowadzi koniecznie radykalną izbę i zastępstwo p. Thiersa przez p. Gambettę. Te dwie pogłoski dzienników reakcyjnych są z sobą w sprzeczności, bo pocóżby p. Gambetta i jego stronnicy mieli robić zamach stanu, jeżeli są pewni, że na legalnéj drodze dojdą do swego celu.

W całéj téj inwencji nie ma zdrowéj loiki.

— (Wiedeńska *Presse*) w korespondencji z Paryża czyni bardzo trafne uwagi, co do nowéj reformy wojskowéj we Francji. Przytaczamy tu niektóre wyjątki:

„Zaraz po skończonéj wojnie — pisze powyższy dziennik — opinja publiczna z wielką stanowczością oświadczyła się za dwiema reformami: za nauczaniem przymusowém i za powszechnym obowiązkiem służby wojskowéj. Pod ostatnim względem jednomyślność jest jeszcze większą niż pod pierwszym, stronnictwo klerykalne bowiem z nieufnością patrzy na nauczanie przymusowe, a należy do najgorliwszych obrońców ogólnéj służby wojskowéj. Ten ruch opinji cieszyć winien wszystkich, co szczerze Francję kochają, gdyż ma źródło w uczciwém żądaniu odrodzenia. Bezstronność też uznać nakazuje, że Francuzi z męzką stanowczością i rezygnacją przyjęli smutne nauki bolesnych doświadczeń nabytych w ostatniéj wojnie. Przed tą wojną tylko stronnictwo republikańskie i demokratyczne żądało uzbrojenia narodu, a i jemu nietyle chodziło o wychowanie wojskowe mieszkańców dla obrony ojczyzny, ile o oręż przeciw cesarskiemu rządowi.

Dziś wszyscy czują, jak niesprawiedliwe, demoralizujące i zgubne były zastępstwa w służbie wojskowéj; republikanie też pojęli, że instytucja gwardji narodowéj była organizacją ciągłych rozruchów w kraju, i że tylko prawdziwa służba wojskowa ze swoją surowością i karnością, umartwieniami i trudami zastosowana do całego narodu, wróci mu prawdziwą męzkość, poczucie powinności i poświęcenie dla kraju. Nigdy jeszcze Francja nie okazała tyle jednomyślności w kwestji politycznéj; jedyny wyjątek stanowią ci ludzie, co się podają za umiarkowanych, a w rzeczy saméj są samolubami, jednymi z owych, których przed 30 laty nazywano „zadowolonymi" i którzy dziś wzdychają do dawnych instytucji, chociaż tego otwarcie wyznać nie śmią; zresztą wszyscy zgodnie żądają ogólnego obowiązku służby wojskowéj.

Idźmy do przeróżnych towarzystw, do salonów przedmieścia St. Germain, do szynkowni dzielnicy Mouffetard, a wszędzie usłyszymy pochwały dla przedziwnego porządku wojsk pruskich, dla surowéj ich karności, dla sprawiedliwości dowódzców, a posłuszeństwa żołnierzy. Niekiedy nawet z przesadą chwalą obywatelskie cnoty żołnierzy niemieckich, a nawet demokratyczny charakter owéj organizacji, w któréj synowie najzamożniejszych mieszczan służą pod komendą podoficerów z prostego gminu. Naród francuzki często niesprawiedliwy w sądzie o Niemcach, wpada w drugą ostateczność i nad wszelką słuszność wysławia dobrodziejstwa ich organizacji wojskowéj, a czyniąc tak, nie tyle mu chodzi o względy militarne, ile o moralne. Francuzi poznali nareszcie, jak niesprawiedliwym był ów podatek krwi, nakładany na ubogich z wyłączeniem bogatych."

Sprostowanie. — W numerze 139 na stronicy 2éj, szpalcie 3éj, w wierszu 11ym od góry w korespondencji z Paryża zaszła pomyłka. Zamiast: „szkół kartuzjańskich (des Chartres)" — czytaj: „szkół kart konstytucyjnych (des Chartes)".

Niemcy.

[Głos posła Niegolewskiego — kloty niemieckie w formie mistyfikacji.]

Najbliżéj obchodzącym nas był głos posła Niegolewskiego w czasie rozpraw nad ustawą o jezuitach.

Zaczął od wystawienia, jak nienaturalném jest stanowisko Polaków w parlamencie niemieckim, skutkiem którego żaden Polak nie może zadokumentować partji politycznéj, któréj zasady podziela, tylko trzymać się musi na stanowisku odosobnioném, broniącém tylko praw narodowych.

W kwestji saméj wykazał niewłaściwość zajmowania się nią przez parlament niemiecki. Parlament zamienia się w pewien rodzaj rady kościelnéj, rozstrzygającéj w kwestjach jednéj religji przez kolegjum złożone z ludzi różnych wyznań, któremu przez to zbywa na pierwszych warunkach kompetencji. Zadziwiać was nie powinno, że bronimy tu religji katolickiéj, jako spuścizny ojców naszych, tém bardziéj, jeźli sobie przypomnicie, że sam kanclerz wzywał nas do tego. (Jest to aluzja do zdania Bismarka, które wyrzekł wtenczas, kiedy Polacy protestowali przeciwko wcielaniu ich do Niemiec, wmawiając w deputowanych, że oni są wysłani do bronienia religji nie narodowości.)

Wchodząc w tendencję ustawy utrzymywał, że jéj odległym celem jest utworzenie religji państwa. Jaką wartość ma religja państwa, widzimy w Rossji, gdzie jest ubóstwieniem panującego cara. Taką to religją chce kanclerz obdarzyć naród myślicieli.

Naród ten ma być uformowany w bataljon i słuchać ślepo zrzekając się wszelkiéj indywidualności. Stawiając jezuitów pod sąd dowolności administracyjnéj, ma bliższy jeszcze cel, żeby grożąc im wypędzeniem zrobić jezuitów narzędziem jezuityzmu państwa. Jeżeli zasada „cele uświęcają środki" ma charakteryzować zakon jezuitów, to zbytecznym jest dowód, że zasady te najdobitniéj reprezentują dziś dążenia rządu pruskiego. Ten jezuityzm nie przebiera dziś w środkach przeciwko nam Polakom, ale zwróci on się i przeciwko neo-liberałom, których zasadą jest nadużywanie zasad liberalnych w celach egoistycznych. Tu wcale nie chodzi o to, czy my Polacy jezuitom sprzyjamy, ale chodzi o to, czy jesteśmy wierni zasadom prawa, moralności i oświaty. Że tym zasadom wierni jesteśmy, to właśnie jest przyczyną, dla któréj nie możemy stanąć na równi z liberalizmem niemieckim.

Pan Windhorst (z Berlina, liberał) przestrzegał nas, że jezuici Polskę zgubili i dlatego dopóty, dopóki z nimi trzymamy, nie spełnią się nadzieje nasze. Radził się trzymać Niemców. Zapomniał, twierdząc to, że wina zbrodni podziału Polski cięży na tych, o których sumienny pisarz niemiecki Johannes Müller powiedział: *„Gott wollte die Moralität der Grossen erproben."* Wy zaś reprezentanci liberalizmu ubóstwiacie zbrodnię i chcecie festynami obchodzić jéj wspomnienie. Przestrzegam i ja was, żebyście na téj drodze nie postępowali, bo zagradzacie sobie drogę do wielkości, pod którą Handenberg i Stein położyli kamień węgielny, a nie ludzie, którzy was w ślepo posłuszny bataljon chcą sformować.

W czasie rozpraw dnia poprzedniego deputowany Wagener powiedział, że wie o osobach, które miały pośredniczyć w tajnych zamachach między jezuitami Galicji a jezuitami Górnego Szlązka i Poznańskiego, mówiąc, że ciekawym powie to prywatnie. Zapytywał go się więc Niegolewski prywatnie. Na to Wagener: *„Na, Ihnen werde ich es doch nicht sagen,"* twierdził przytém, że oświadczoną gotowość prywatnego wskazania osoby pośredniczącéj zwrócił tylko do reszty członków izby, szczególnie do centrum, nie do Polaków. W mowie swéj robił zaś złośliwe wycieczki przeciwko Polakom. Skutkiem tego zwrócił się, w stósownym ustępie swéj mowy, Niegolewski do niego i opowiedziawszy zajście mówił daléj:

Dziękuję panu Wagenerowi, że mnie nie uważa za członka niemieckiego parlamentu. Spodziewam się, że w konsekwencji postawi wniosek o wykluczenie nas z Niemiec. (Głosy: oho! oho!) Nie my to postawiliśmy wniosek o przyjęcie nas do waszego grona. Jeźli nas więc do tego zmuszacie, to przedewszystkiem żądam od pana Wagenera tyle przyzwoitości, ażeby dał mi odpowiedź, skoro śmiał kraj i naród, który reprezentuję, spotwarzać i podejrzywać. Jeźli zaś pan Wagener wymyśla tylko mistyfikacje, żeby przy téj okazji nas w podejrzenie wprowadzać, to pozwalam sobie na to tak odpowiedzieć:

Zasiadamy wśród parlamentu niemieckiego, co na kartach swéj historji ma zapisaną z r. 1813 walkę o wolność, pozwólcie więc panowie, aby i inna narodowość trzymała się tych zasad, któremi wy się chlubicie i miała je w poszanowaniu. A zresztą kierujcie się tym brutalnym egoizmem, który tylko waszéj narodowości jest właściwym.

Mowa ta od początku do końca była słuchaną z wielką uwagą i kilka jéj ustępów wielkie zrobiło wrażenie.

Z mistyfikacji zaś Wagenera Niemcy nie wiedzą, jak wybrnąć. *N. A. Z.* pisze, że Wagener pocichu powiedział ją jakiemuś członkowi izby, którego wymienia. Ten znów robi miny, ale tai się z tém, czego się dowiedział. Przyznać trzeba, że sprawa Westerwell i spółka była podłą, ale nie tchnęła taką nędzą wymysłu, jak mistyfikacja Wagenera.

Rossja.

[Z powodu obchodzenia rocznicy Piotra Wielkiego] znajdujemy w dziennikach rossyjskich cały szereg artykułów poświęconych zasługom tego monarchy dla Rossji. Trzeba przyznać, że rossjanie nauczyli się teraz sprawiedliwie oceniać swego wielkiego reformatora. Do ostatnich prawie czasów historjografja rossyjska widziała w nim obraz najdoskonalszego monarchy i podnosiła wszystkie jego reformy, bez względu na ich wartość. — Dopiero słowianofile pierwsi swémi — także jednostronnemi zarzutami i bezwarunkowém przeczeniem wszelkiéj doniosłości reformom Piotrowym, wywołali zdrową krytykę reformatorskiéj działalności Piotra Wielkiego — co szczególniéj wyraża się w bezstronnych artykułach dziennikarstwa z powodu dwustuletniéj jego rocznicy,

Istotnie Piotr W. był w każdym razie bardzo niepospolitym człowiekiem. Od chwili, w któréj zbliżył się do pierwszego z awanturników cudzoziemców, którzy tak tłumnie wówczas przybywali do Rossji — młody Piotr odrywa się od dworu matki, od tradycji bojarskich, u całą duszą przywięzuje się do cudzoziemców, dzieli z nimi wszelkie zabawy, słucha chciwie opowiadań o cudach europejskiéj cywilizacji i pragnie gorąco oglądać je własnemi oczyma. Te cechy wieku młodzieńczego stanowią, można powiedzieć charakter całego panowania Piotra Wielkiego.

Piotr poznał zachodnią Europę, widział jéj bogate i handlowe miasta, jéj obszerne porty i potężną flotę i to wszystko chciał mieć w Rossji, chciał i ją, zostającą dotychczas w stanie na wpół barbarzyńskim, podnieść do najwyższego stopnia potęgi zewnętrznéj i dobrobytu wewnętrznego. Do przeprowadzenia owéj myśli Piotr posiadał wszystkie środki: nieograniczoną władzę u narodu przyzwyczajonego do bezwarunkowego posłuszeństwa, ogromne bogactwa naturalne kraju, nadzwyczajną energję, silną wolę i niezmordowaną ochotę do pracy. Z temi przymiotami można było bardzo wiele zrobić i Piotr istotnie zrobił bardzo wiele. — Podniósł Rossję do rzędu państw europejskich, skruszył potęgę Szwecji, dał tak zgubny dla nas przykład mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski, zdobył dla swéj ojczyzny dwa morza, bez których wielkość Rossji byłaby tylko iluzoryczną.

Reformy jego wewnętrzne były istotnie gruntem téj olbrzymiéj budowy i tych rezultatów, jakie osiągnął Piotr na zewnątrz.

Tam właśnie najbardziéj uderza ta jego olbrzymia działalność, która objęła wszystkie objawy życia publicznego i prywatnego, zaczynając od kościoła i państwa, a kończąc na uroczystościach dworskich, brodach i kaftanach. Kto się bliżéj przypatrzy reformom Piotra W., tego w zadziwienie wprawia ta mnogość ukazów, rozporządzeń, co tém godniejsza uwagi, że Piotr sam wszystkiego się dotykał, sam o wszystkiém radził, zacząwszy od posiedzeń rady państwa i stosunków zagranicznych, aż do urządzenia maskarady dworskiéj.

Rozumie się samo przez się, że przy takiéj pospiesznéj, prawie gorączkowéj działalności nie wszystkie reformy mogły być na czasie, a inne zupełnie nietrafne i sprzeczne z potrzebami miejscowéj ludności, ztąd jedne z nich przetrwały aż do naszych czasów, a drugie upadły jeszcze za życia samego reformatora.

Środki zaś do przeprowadzania takowych były, ma się rozumieć, odpowiednie niepohamowanemu jego charakterowi, usposobieniu narodu znającego li tylko rządy despotyczne, a po części i duchowi owych czasów. Piotr w środkach nie przebierał i przeszkód żadnych nie omijał, lecz łamał je bez żadnego względu, i to właśnie stanowi najsmutniejszą stronę jego panowania.

Pomimo to Piotrowi W. i jego reformom Rossja zawdzięcza to, czém jest i czém być może w bliższéj lub dalszéj przyszłości.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybory. W komitecie przedwyborczym dokonano wczoraj wyboru 33 kandydatów, którzy mają być poddani pod powtórne głosowanie, a następnie, jeżeli i przez takowe szczęśliwie przejdą, poleceni wyborcom jako kandydaci na radców miejskich. Z wczorajszego głosowania wyszli zwycięzko następujący kandydaci:

Wyrobek Wacław 49 głosów, Chrzanowski Leon 49, Samelsohn Szymon 48, Michałowski Stan. 48, dr. Oettinger Józef 48, dr. Blatteis Jakób 47, Aleksandrowicz Adolf 46, Jakubowski Faustyn 46, Lutostański Bolesław 45, Gumplowicz Ludwik 44, Leiter Florjan 43, Federowicz Jan 42, Myśliwiec Aleksander 42, Birnbaum Juda 41, Marceli Jawornicki 40, Tarasiewicz Tadeusz 40, Bochenek Miecz. 39, Rozwadowski Wład. 39, Poller Adolf 29, Łopatkiewicz Franc. 38, Blumenstok Leon 38, Kornecki Wincenty 37, Zatorski Maksymiljan 36, Markiewicz Wład. 36, Deiches Salomon 34, Borkowski Włodz. 33, ks. Wołek Zygm. 31, Biesiadecki Adolf 31, Szlachtowski Feliks 29, Dębski Józef 28, Milewski Ksawery Fran. 24, ks. Górnicki 22, Glikselli Wład. 20.

Lista ta nie jest jeszcze bynajmniéj stanowczą, albowiem w Postępie utworzyło się, jak się dowiadujemy, osobne kółko, które ułożyło swoją listę. Życzyćby wypadało, aby dla uniknięcia niemiłych starć w łonie obywatelstwa miejskiego nastąpił kompromis między Postępem a komitetem głównym i aby zgodzono się na jednę listę.

Wolelibyśmy taki kompromis z Postępem, aniżeli wszelkie inne kompromisa.

W téj chwili dochodzi nas lista kandydatów, ułożona przez Postęp. Zamieszczamy ją tu w całości na dowód, że między temi dwiema listami możliwy jest kompromis, byle z obydwóch stron była należyta wyrozumiałość i gotowość do zgody.

Aleksandrowicz, Beym Ludwik, Birnbaum, Blatteis dr., Bochenek dr., Borkowski Włodz., Chmurski, Chrzanowski Leon, Deiches, Dworski, Epstein, Federowicz, Graf, Gumplowicz dr, Jakubowski Faustyn, Kandler, Kornecki Winc., Markiewicz, Matusiński, Michałowski Stanisław, Lutostański dr., Łopatkiewicz, Łuszczkiewicz Antoni, Oettinger dr., Reman, Rozwadowski Wład., Samelson dr., Sapalski organmistrz, Serwatowski ks., Tarasiewicz, Wyrobek dr., Zatorski dr., Zieleniewski Ludwik.

Wybory: Magistrat wydał następujące obwieszczenie:

Według przepisu §§ 49 i 21 tymczasowego statutu gminnego dla miasta Krakowa, występują z dniem 15 sierpnia 1872 r. z grona rady miejskiéj, którzy swe sześcioletne urzędowanie kończą, oraz zastępcy w ciągu ostatnich 3-ch lat do pełnienia obowiązków radców przez radę miejską przybrani; mianowicie występują:

Z koła I: pp. Leon Chrzanowski, dr. Józef Dietl, ks. Leopold Górnicki, dr. Konst. Hoszowski, Marcelli Jawornicki, dr. Mikołaj Kański, dr. Maks. Machalski, dr. Józef Oetinger, dr. Feliks Szlachtowski, dr. Wacław Wyrobek, dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Z koła II, *oddziału I:* pp. Adolf Aleksandrowicz, Ludwik Helcel, Florjan Leiter, Stan. hr. Mieroszewski, Adam hr. Potocki †, Henryk hr. Wodzicki; *oddziału II:* pp. Ant. Chmurski, Jan Federowicz, Jan Nep. Hanicki, Fortunat Gralewski, Adam Krywult.

Z koła III, *oddziału I:* pp. Ferd. Baumgardten, Stan. Feintuch, Sale Kaufman, Hirsch Mendelsohn, Ludwik Zieleniewski, *oddziału II:* dr. Jakób Blatteis, Jozua Fink, Wacław Głowacki, Lebel Landau, dr. Szymon Samelson, Franc. Szpengler †.

Na zasadzie więc przepisu § 38 statutu, rozpisuję niniejszém wybory uzupełniające do rady miejskiéj: dla obydwóch oddziałów koła III wyborczego na dzień 1 lipca b. r., dla obydwóch oddziałów koła II na dzień 3 lipca b. r., dla koła I na dzień 5 lipca b. r.

Wybory odbywać się będą w ratuszu miejskim (I piętro, schody główne) według regulaminu przez radę miejską na posiedzeniu w dniu 20 b. m. przyjętego. Wyborem kierować będą komisje wyborcze, złożone z trzech radców miejskich przez radę miejską wybranych, 2-ch wyborców przez komisje zaproszonych i urzędnika magistratu przez prezydenta miasta wyznaczonego.

Na członków komisji wybranymi zostali z grona rady miejskiéj:

Dla koła I od litery *A* do *Ł* włącznie: pp. Leon Chrzanowski, dr. Konst. Hoszowski, dr. Mikołaj Kański; od lit. *M* do *Z* włącznie: pp. X. K. Leopold Górnicki, dr. Jonatan Warschauer, dr. Wacław Wyrobek.

Dla koła II, *oddziału I:* pp. Stan. Feintuch, Florjan Leiter, Ign. Wójcikiewicz; *oddziału II:* pp. Antoni Chmurski, Bogumił Gebhardt, Sale Kaufman.

Dla koła III, *oddziału I:* pp. Józef Friedlein, Jan Federowicz, Fortunat Gralewski; *oddziału II:* pp. Jan Chęciński, Jan Hanicki Wiktor Redyk.

Wybory odbywać się będą od godz. 9 do 12 z rana i od 3 do 5 po południu, poczém komisje zajmą się obliczaniem głosów; jeśliby czynności téj nie zdołano ukończyć tego samego dnia do godz. 7 wieczorem, wtedy dalszy jéj ciąg nastąpi nazajutrz o godz. 9 z rana.

Wstęp do sal wyborczych, tak w czasie głosowania jak i obliczania głosów tylko wyborcom jest dozwolonym.

Po zamknięciu wyborów, komisje przedłożą radzie miejskiéj protokóły wyborcze, wraz z wszelkiemi dowodami.

Jednocześnie rozpoczyna się doręczanie wyborcom kart legitymacyjnych i kart głosowania.

Wyborcy, którzyby najdaléj do dnia 29 czerwca b. r., z powodu chwilowéj nieobecności w Krakowie lub zmiany mieszkania kart legimacyjnych nie otrzymali, zechcą przed dniem rozpoczęcia wyborów, po odbiór takowych zgłosić się do ekspedytury magistratu.

Kraków, 22 czerwca 1872 r.

Dr. *Dietl*, prezydent miasta.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Urządzeniem jutrzejszéj zabawy puszczania wianków na Wiśle, zajmuje się towarzystwo tutejsze „Muza," które przy téj sposobności wykona stosowne utwory wokalne. O ognie sztuczne już się postarano a prawdopodobnie i muzyka wojskowa przyczyni się do uświetnienia i uprzyjemnienie zabawy, byle tylko pogoda sprzyjała.

Krakowskie towarzystwo strzeleckie ofiarowało z kwoty wyznaczonéj przez obecnego króla kurkowego p. Kicińskiego na cele dobroczynne, 20 zła. na fundusz dla chorych i inwalidów straży ogniowéj ochotniczéj.

Znany pirotechnik p. Mądrzykowski zamierza popisywać się ogniami sztucznemi za rogatką warszawską. — Dzień i godzinę podadzą plakaty.

Cholera.—Podług doniesienia c. k. starosty w Zbarażu dnia 11 b. m., zapadło od dnia 2 do 8 b. m. w Bogdanówce na cholerę 33 osób, z tych oraz pozostałych na dniu 2 b. m. 13 chorych, wyzdrowiało 15, umarło 5 a 26 pozostało w dalszém leczeniu. W żadnéj zaś innéj miejscowości Galicji cholera się nie pojawiła.

Redaktor *Zwiastuna górnoszląskiego* skazany został przez rząd pruski na dwa tygodnie więzienia za obrazę ks. Kamińskiego.

Na rodzinę śp. Stanisława Moniuszki odbędzie się koncert w Poznaniu w sali Bazarowéj.

Wanderera czwartkowy numer skonfiskowała prokuratorja rządowa.

W Warszawie zawiązała się „Spółka domu komisowego dla Charkowa." Spółka ta ma na celu dostarczanie przedmiotów produkcji warszawskiéj do gubernij carstwa i sprowadzanie tamtejszych do Warszawy.

Ludność miast mniejszych na Szlązku: Lignica ma 23,116 ludności, Głogów 18,265, Swidnica 17,113, Brzeg 15,552, Huta Królewska (z Górnym Hajdukiem) 19,610, Bytom z Dąbrową 15,772, Opole 11,879, Gliwice 13,018.

Dziwotwór.—We wsi Motylewie położonéj niedaleko Uścia, znajduje się, jak *Dz. Pozn.* donosi, stara kaczka mająca cztery zupełnie wykształcone nogi. Dziwotwór ten chodzi na swych czterech nogach jak zwyczajnie, nawet przy pływaniu żadnéj nie doznaje przeszkody. Czworonożnego tego ptaka wysłać mają do ogrodu zoologicznego w Berlinie.

Szkoły w państwie niemieckiém.—Państwo niemieckie posiada 60,000 szkół początkowych, do których uczęszcza 6 miljonów dzieci. Na 1000 mieszkańców przypada w przecięciu 150 dzieci pobierających naukę. W księstwach Brunświckim, Oldenburgu, Saksonji i Turyngji, przypada na 1000 mieszkańców 175 dzieci chodzących do szkoły; w Meklemburgji zaś tylko 120 a w Bawarji 126. Gimnazjów posiadają Niemcy 330, progimnazjów 214, gimnazjów realnych 14, a szkół realnych i wyższych szkół miejskich 483. Ogólna liczba uczni w tych wyższych zakładach naukowych wynosi 177,400. Uniwersytetów jest w Niemczech 20 z 1624 profeserami i 15,600 studentami. Szkół politechnicznych ma państwo niemieckie 10 z 360 nauczycielami i 4500 uczniami.

* **Paryzkie dziennikarstwo.**—Agent giełdowy p. Marestat i dziennikarz de la Pontier, zakupili niedawno w Paryżu dziennik *Avenir National* za 50,000 fr., gdy siostrzeniec Girardina p. Detroyat otrzymał za swoją *Liberté* 130,000 fr. *Avenir National* dostał się więc za bajecznie niską cenę w ręce bonapartystów, i dobili właśnie targu w chwili gdy lewica w zgromadzeniu narodowém zbierała subskrypcje na zakupno tego dziennika, i subskrybowano już 90,090 franków! *Constitution* licząca 17 tysięcy abonentów zapada w długi, *Temps* idzie w górę: przed wojną miał 11,000 abonentów, teraz nakład jego wynosi 22,000 egz., z tego rozchodzi się przez rozprzedaż po ulicach Paryża 8000 egzemplarzy. Przyjaciółka Polski *Opinion National* ma tylko 2000 abonentów, ale ma zapewnioną egzystencję, gdyż zawarła z właścicielem biura ogłoszeń p. Dupont korzystny układ, mocą którego wydzierżawiła mu inseraty za 350,000 fr.

* **Francuzka akademja** przyznała nagrodę za tłumaczenie tragedji Schillera na język francuzki, dokonane przez Teodora Brauna. Francuzi w ogóle zajmują się teraz nader żywo wszystkiém co Niemiec dotyczy. Tłumaczenia niemieckich autorów rozchodzą się teraz masami we Francji.

Parowa pralnia wełny.—*Bromberger Ztg.* donosi, że kilku majętniejszych obywateli Polaków w Poznańskiém, założyło towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 150,000 tal. celem budowy parowéj pralni wełny. Akcje po 100 tal. rozebrano w niespełna dwa tygodnie i obecnie towarzystwo jest w trakcie kupna odpowiedniego do fabryki gruntu. Głównym warunkiem gruntu, na którym pralnia ma być zbudowana, jest miękka woda jedynie stósowna do prania wełny. W tym też celu już w kilku miejscach robiono poszukiwania, których rezultat dotąd niewiadomy.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 21 czerwca pochmurno, w południe deszcz; termometr doszedł do 17.2 od 10.0 R. Barometr idzie zwolna w górę; rano o 6 dnia 22 stan jego był 329.28, termometru 10.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Melanja Buchowiecka obyw. z Litwy; Józef Claus wł. d. i sędzia pokoju z Kongresówki; Józef br. Baum wł. d. z Kopytówki; Adolf Kukiel z żoną sekr. radca pow. z Dąbrowy; Joanna Szulc obyw. z Warszawy; Wład. Wołodkiewicz ob. z Rossji; Marja hr. Chołoniewska z Petersburga; Paweł dr. Duniecki adw. nadw. i sąd. z Wiednia.

(Nadesłane.)

Nie w celu ubiegania się o godność radcy miejskiego, lecz w interesie prawdy winienem oznajmić, że w bieżącym roku nie mam przedsiębiorstw miejskich, i że nadal o takowe ubiegać się nie będę.

Antoni Łuszczkiewicz, inż. cyw.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 18 i 19 czerwca:

Edykta. Izba notarjalna w Krakowie, wzywa strony interesowane roszczące sobie jakiekolwiek pretensje do ś. p. dr. M. Strzelbickiego, notarjusza w Krakowie. Kraj. sąd w Krakowie zawiadamia Beilę Taubenblatt o pozwie Löbla Horowitza pto uznania za właściciela realności l. 24 gm. XI, tamże. Krakowski sąd krajowy zawiadamia Emila i Marcelego Łobeskich o pozwie Florjana Nowackiego pto zniesienia współwłasności dóbr Marcówka. Tarnowski sąd obw. zawiadamia Olimpję Grocholską o nakazie zapłaty 50, 100, 251 i 150 zła. na rzecz Henny Gleitzmann. Sąd pow. w Bochni zawiadamia Pawła Kociołka i w. i. o pozwie Małgorzaty Struzik pto unieważnienia dekretu dziedzictwa po Marjannie Jukunowéj. Sąd pow. w Buczaczu, zawiadamia Motia i Reislę Langenbergów, o pozwie Mojżesza Eber pto 50 i 42 zła.

Licytacje. W biurze notarjusza Goebla w Krakowie dnia 24 czerwca, 8 i 22 lipca, suma 13,500 zła. zaintabulowana na realności l. 257 dz. VIII, tamże. W sądzie pow. w Niepołomicach dnia 2 lipca, 6 sierpnia i 3 września, grunt l. 3 na „Smiczkim." W sądzie pow. w Ulanowie, dnia 15 lipca i 12 sierpnia, realność l. 75 w Jarocinie. W sądzie pow. w Rożniatowie, dnia 28 czerwca, 19 lipca i 19 sierpnia, realność l. 175 tamże.

Konkursa. Dnia 16 maja b. r., umarł w Izbach powiatu grybowskiego, djecezji przemyskiéj, pleban obrz. gr. kat. ks. Aleks. Kopyściański, przeżywszy lat 57, z tych w stanie duchownym lat 33. Zaś dnia 3 czerwca umarł w Krościenku, pow. liskiego, powyższéj djecezji, pleban obrządku gr. kat. ks. Bazyli Pożakowski, jubilat w wieku lat 85, księdzem był lat 61. Do parafji probostwa w Izbach wraz z filjami w Blicznéj, należy 970 dusz, względem których obowiązki pasterskie wypełnia każdoczesny pleban. Kolatorem jest cesarz. Do parafji probostwa w Krościenku wraz z filją w Wolicy, należy 1050 dusz, obowiązki duchowne pełni każdoczesny pleban, a prawo patronatu wykonuje także cesarz. Główne uposażenie probostwa w Izbach stanowią 105 morgów 1547 kw. sążni ról w glebie owsianéj, 11 morgów 1510 kw. sążni łąk wydających siano słodkie, 34 morgów 893 kw. sążni dobrych pastwisk, 27 morgów 905 kw. sążni szpilko-

---

Rozpierzchła się, unosząc zadziwione słuchy. —
Zrywam struny i w Letę ciskam bardon głuchy:
Taki wieszcz — jaki słuchacz."

Przychodzi mi na pamięć ustęp z listu Zana do Daszkiewicza z 1828 roku.

„Cudzy kraj — pisze tenże — i obcy ludzie zrobili zamieszanie przeciwne naturalnemu usposobieniu. Codziennie przekonywam się, że tymi sposoby, którymi w was mogłem odradzać moją wesołość — rodzę w nich gniew lub nieporozumienia, a którymi w was czułość, w nich śmieszność: skąd poczynam niedowierzać zdolnościom, które tak przeciwne skutki w różnych czasach, miejscach i ludziach sprawować mogą".

Usposobienie ludzi wewnętrzne stosuje się do zewnętrznych wrażeń; pod ich wpływem a to właśnie z przyczyny ich przewagi zaszła chwilowa zmiana w poecie; nie winimy go o chwilkę Faustowskiego szału, wymuszonego okolicznościami, napełniającego poetę w skupieniu ducha niezadowoleniem i goryczą.

I pamiątce pierwszéj miłości był poeta tylko chwilowo niewierny; w rozrzewnieniu, w zamyśleniu postać bohaterki trzech części „Dziadów" rysowała się przed jego wyobraźnią i była bliska jego uczucia. W niektórych sonetach erotycznych, w sonetach naśladowanych z Petrarki do niéj się zwraca a w nich ją znajdujemy pod imieniem Laury.

W sonecie „do Laury" mówi:

„O luba! niech twe oczy przyznać się nie boją!
Jeźli cię mém spojrzeniem, jeźli głosem wzruszę:
Nie dbam, że los i ludzie przeciwko nam stoją,
Że uciekać i kochać bez nadziei muszę!
Niech ślub ziemski innego darzy ręką twoją,
Tylko wyznaj, że Bóg mi poślubił twą duszę!"

Sonety III, IV, V jakkolwiek mają ogólny charakter, są do niéj stósowane. Sonet VI jest widocznie przypomnieniem rozerwanego z konieczności związku:

Potępi nas świętoszek, rozpustnik wyśmieje,
Że chociaż samotnemi otoczeni ściany,
Chociaż ona tak młoda, ja tak zakochany,
Przecież ja oczy spuszczam, a ona łzy leje.

Ja bronię się ponętom; ona i nadzieje
Chce odstraszyć, co chwila brząkając kajdany,
Któremi ręce związał los nam opłakany
Nie wiemy sami, co się w sercach naszych dzieje."

Sonet „Ranek i Wieczór" ma wiele dziwnego uroku i świeżości:

„Słońce błyszczy na wschodzie w chmur ognistych wianku,
A na zachodzie księżyc blade lice mroczy,
Róża za słońcem pączki rozwinione toczy,
Fijołek klęczy, zgięty pod kroplami ranku.

Laura błysnęła w oknie. Ukląkłem na ganku!
Ona muskając sploty swych złotych warkoczy,
„Czemu, rzekła, tak rano smutne macie oczy,
I miesiąc i fijołek i ty mój kochanku?"
W wieczór przyszedłem nowym bawić się widokiem,
Wraca księżyc — twarz jego pełna rumiana,
Fijołek podniósł listki orzeźwione mrokiem.

Znowu stanęła w oknie moja ukochana,
W piękniejszym jeszcze stroju i z weselszém okiem,
Znowu u nóg jéj klęczę — tak smutny jak zrana."

Ducha poety charakteryzuje ta okoliczność, że w erotykach, w których opiewa nowe miłostki, źródło jego natchnienia jest jakby zmęczone, przeciwnie w tych, w których składa dawne reminiscencje, jest czyste. — W sonecie „Do Niemna" odczuć można głęboką tęsknotę:

„Niemnie, domowa rzeko moja! Gdzie są wody,
Które niegdyś czerpałem w niemowlęce dłonie,
Na których potem w dzikie pływałem ustronie,
Sercu niespokojnemu szukając ochłody?"

Sonet naśladowany z Petrarki „Błogosławieństwo" pisany jest w serdecznem rozrzewnieniu:

„Błogosławię ci pierwsza piosnko nieuczona,
Którą odbiły lasy domowe i rzeki,
Którą potem ojczysta powtarzała strona.

Błogosławię ci pióro, którem w czas daleki,
Wsławiłem ją i moja pierś błogosławiona,
W któréj Laura mieszkała i mieszka na wieki!"

W sonecie „Rezygnacja" najwymowniéj wyraża, że uczucie pierwszéj miłości w sercu jego nie wygasło:

„Nieszczęśliwy, kto próżno o wzajemność woła;
Nieszczęśliwszy jest, kogo próżne serce nudzi:
Lecz ten u mnie od wszystkich nieszczęśliwszy ludzi,
Kto nie kocha — że kochał, zapomnieć nie zdoła."

Iskra tego uczucia żarzyła się w nim jeszcze długo; jeszcze po latach wielu tęsknił za ideałem swojéj młodości; na szczytach alpejskich w Splügen zjawił mu się w przywidzeniu może po raz ostatni cień jej postaci:

„Nigdy, więc nigdy z tobą rozstać się nie mogę!
Morzem płyniesz i lądem idziesz za mną w drogę,
Na lodowiskach widzę błyszczące twe ślady
I głos twój słyszę w szumie alpejskiéj kaskady,
I włosy mi się jeżą, kiedy się oglądam,
I postać twoją widzieć lękam się i żądam.
Niewdzięczna, gdy ja dzisiaj w tych podniebnych górach
Spadający w otchłanie i niknący w chmurach,
Wstrzymuję krok wiecznymi utrudzany lody,
I oczy przecierając z lejącéj się wody,
Szukam północnéj gwiazdy na zamgloném niebie
Szukam Litwy i domku twojego i ciebie;
Niewdzięczna! może dzisiaj królowa biesiady,
Ty w tańcu rej prowadzisz wesołéj gromady.

Dopiero w Rzymie poznanie rodziny hrabiów A.. i zbliżenie się do córki domu, w „Panu Tadeuszu" idealizowanéj Ewy Horeszkówny, zatarło wspomnienie pierwszéj miłości, budząc nową. Druga ta miłość zakończyła się równie nieszczęśliwie jak pierwsza a wielkie za sobą pociągnęła skutki, bo nastroiła poetę do napisania arcydzieła, w którem chwilowy z konieczności stronnik moskiewski Jacek Soplica późniéj pokutujący Robak, działa, czuje i myśli, jakby nieraz był wiernym obrazem poety.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wego lasu, meszne 21 kóp i 15 korcy owsa. Czysty dochód roczny obliczony jest na 143 zła., fundusz religijny dopłaca rocznie 172 zła. celem uzupełnienia kongruy plebana na 315 zła., płacąc prócz tego wszystkie podatki plebańskie z dodatkami. Do uposażenia probostwa w Krościenku należy 49 morgów 1299 sążni kw. roli w średniéj glebie, 46 morgów 742 sążni kw. pastwisk i dańina 36 korcy 24 garncy owsa, 93 bochenki chleba żytniego a 83 bochenki owsianego, nakoniec 9 kóp jaj. Czysty dochód roczny obliczony jest na 110 zła., do czego fundusz religijny dopłaca rocznie 205 zła. uzupełniając w ten sposób kongruę plebana na 315 zła., a oprócz tego pokrywa wszystkie podatki plebańskie. — Posady komisarzów powiatowych i kocepistów namiestnictwa, płaca 800 zła., termin podań do 1 lipca.

Obwieszczenia. — W Lisku i Gwoździcu otworzono stacje telegraficzne.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Komitet c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości stron interesowanych, że pod tymi samymi warunkami, na jakie zezwoliły zarządy kolei żelaznych: galicyjska Karola Ludwika, północna ces. Ferdynanda, morawsko-szląska i rządowa, ogłoszonemi w *Czasie* z dnia 18 b. m. nr. 136, i w *Kraju* z dnia 19 b. m. nr. 137, zezwolił także zarząd kolei żelaznéj lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj na obniżenie swéj taryfy, tak co do przejazdu członków towarzystwa rolniczego, II lub III klasą, jakotéż co do przewozu przedmiotów i zwierząt na wystawę tarnowską i z powrotem.

Kraków dnia 21 czerwca 1872.

Prezes *H. Wodzicki.* Sekretarz *J. M. Jawornicki.*

Od komitetu wykonawczego komisji krakowskiéj. W dalszym ciągu nadeszły po dzień 22 czerwca następujące zgłoszenia:

Józef Zajączkowski: Fotografje.

Peterseim: Sikawka, młockarnia, machina parowa.

Taraczek garncarz z Wojnicza: 25 garnków, dzbanków, wazoników itp.

Michał Ziaja z Wojnicza: Sanki drewniane, kute.

Michał Pluskwa z Mokszyc: Konewka, 2 cebrzyki, skopiec do mleka, miarka, wanienka, maśniczka.

Jan Kubala z Maszkienic: 5 sit włosianych.

Jan Kopczny z Szczurowy krawiec: Gurmana, spodnie, kaftan, czapka.

Od pana *Sobiesława* hr. *Miroszewskiego* jeszcze pisemne zgłoszenie nie nadeszło.

Według regulaminu obowiązani są wystawcy przy zgłoszeniu połowę placowego załączyć.

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. ogłasza niniejszém *konkurs na posadę profesora nauki rolnictwa* w szkole gospodarstwa miejskiego w Dublanach.

Posada profesora nauki rolnictwa w szkole wspomnianéj będzie obsadzoną *prowizorycznie na rok jeden.* Dopiero po upływie jednego roku może nastąpić *stanowcze* obsadzenie takowéj.

Z posadą w mowie będącą połączone są następujące *korzyści:*

1) Podczas prowizorycznego obsadzenia posady, pobór rocznéj płacy w kwocie 800 złr. Po stanowczém obsadzeniu takowéj płaca roczna podwyższoną zostanie do 1000 złr., a po 10 latach służby do 1100 złr.; następnie zaś podwyższaną będzie co lat 5 o 100 złr. aż do wysokości 1400 złr.

2) Wolne pomieszkanie w budynku szkolnym, składające się z 3 pokojów i kuchni.

3) Stósowne relutum na opalanie tegoż pomieszkania.

Obowiązki profesora nauki rolnictwa są następujące:

1) Wykładanie nauki rolnictwa tak w teorji jak w praktyce, podług statutu organicznego szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

2) Wykładanie jednéj lub kilku nauk pomocniczych (jakoto: rachunkowość gosp., ogrodnictwo i sadownictwo, mineralogja i geognozja), stósownie do każdoczesnego rozdzielenia tych nauk pomiędzy pp. profesorów, jakie Rada szkolna tegoż zakładu uskuteczni.

3) Wykonywanie wszystkich ustanowień i przepisów zakreślonych dla pp. profesorów, bądź statutem organicznym szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, bądź regulaminem takowéj, bądź poszczególnemi instrukcjami w niéj obowiązującemi.

Osoby, chcące uzyskać posadę profesora nauki rolnictwa w szkole wspomnianéj, zechcą wnieść dotyczące *podania* swoje w pismach *frankowanych,* adresowanych do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, najdaléj *do dnia 1 sierpnia 1872 r.*

W podaniu takiém kandydat powinien wykazać i udowodnić:

1) Gruntowną znajomość *języka polskiego* tak w mowie jak i piśmie, a to z uwagi: iż w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach wszystkie nauki *tylko* w języku polskim mogą być wykładane.

2) Ukończenie studjów w jednym z wyższych zakładów naukowych rolniczych.

3) Dokładną znajomość praktyki rolniczéj.

4) Wykazać, którą z powyżéj wyszczególnionych nauk pomocniczych udzielać byłby w stanie.

5) Wiek i cały przebieg życia, oraz dotychczasowe zatrudnienie.

Oprócz powyższych wymogów Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. stawia jeszcze ten warunek, aby kandydat ubiegający się o rzeczoną posadę, swoje teoretyczne i praktyczne uzdolnienie do wykładania nauki rolnictwa, udowodnił *wykładem próbnym,* który się odbędzie przed komisją umyślnie w tym celu przez Komitet ustanowić się mającą.

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Lwów dnia 20 czerwca 1872 r.

Prezes: *Smarzewski.* Sekretarz: *J. Grelinger-Greliński.*

Ogólny bank dla ubezpieczenia hipotek.

W żadnym z działów gospodarstwa społecznego nie dawała się potrzeba uregulowania i naprawy stosunków uczuć w sposób tak dotkliwy, jak w dziedzinie kredytu ziemskiego.

Obawa o bezpieczeństwo kapitału z jednéj, a niepewność rzetelnego uiszczenia się z drugiéj strony stały na przeszkodzie łatwości tranzakcji pomiędzy kapitalistami a właścicielami ziemskimi, którzy musieli nieraz doznać bolesnych skutków tego stanu rzeczy, jeżeli się znaleźli w konieczności zaciągnięcia pożyczki dla uregulowania swoich interesów. Obawa o bezpieczeństwo kapitału skłaniała kapitalistę do stawiania warunków, które neutralizowały zupełnie pomoc przez pożyczkę reprezentowaną; — wyszukanie zatém drogi wyjścia z tego opłakanego stanu rzeczy i usunięcie tych trudności zapomocą jakiéjś pośredniczącéj instytucji, było — że tak powiemy — ekonomiczną koniecznością.

Nowo utworzony „Ogólny bank dla ubezpieczenia hipotek," jest — o ile z prospektu wnosić możemy — właśnie ową instytucją, która zdaje się być powołaną do usunięcia przeszkód i trudności hamujących swobodny rozwój kredytu ziemskiego. Kapitały, które dotąd tak nieufnie stroniły od rzeczowo-kredytowych interesów, staną się ruchliwszemi, ubezpieczenie bowiem hipotek daje kapitalistom rękojmię bezpiecznéj lokacji kapitałów i ułatwia tém samém kredyt ziemski.

Nie mamy zamiaru w tych kilku wierszach streszczać całego obszernego programu, który sobie zakreślił „Ogólny bank dla ubezpieczenia hipotek," a który nabywanie i sprzedawanie sum tabularnych, udzielanie pożyczek na takowe, kupno, sprzedaż i parcelowanie majątków, słowem, wszystkie w zakres obrotu hipotecznego wchodzące sprawy obejmuje. Musimy tutaj jednakże podnieść, że w myśl swego programu podejmuje się zakład ten także regulacji interesów właścicieli odłużonych majątków, otwierając im kredyt na takowe, lub też przeprowadzając tychże parcelację, jest to bowiem zdaniem naszém jedna z najważniejszych i najbardziéj interesujących gałęzi interesów tego banku.

Mianowicie w Galicji, gdzie pod względem ziemskiego kredytu tak opłakane istnieją stosunki, otwiera się dla tego zakładu obszerne pole do działania, — z przyjemnością przeto witamy nowo we Lwowie otworzoną „Filję ogólnego banku dla ubezpieczenia hipotek," która pod kierownictwem pp. Jakóba Schorra i adwokata dra Izydora Natkis rozpoczęła czynności swoje z początkiem bieżącego miesiąca.

Jakkolwiek każda ludzka instytucja dopiero powoli rozwijać się może, zdobywając sobie mozolnie i krok za krokiem grunt w zaufaniu publiczném, to jednakże nie wątpimy bynajmniéj, że zakład ten, odpowiadający tak głęboko poczutym potrzebom, a tém samém tak żywotny, wkrótce około siebie liczne skupić potrafi grono klientów. Oddanie kierownictwa filji pp. Jakubowi Schorrowi i adwokatowi drowi Natkisowi, z których pierwszy znany jest powszechnie jako biegły finansista, drugi zaś, mianowicie co do interesów hipotecznych, do najzdolniejszych w kraju naszym prawników należy, uważamy również za krok ze strony dyrekcji nader trafny i szczęśliwy i nie wątpimy wcale, że filja pod tém kierownictwem wkrótce działalność swoję rozwinąć potrafi w sposób równie dla zakładu, jak i dla ogółu pożyteczny.

Lwów 18 czerwc. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie chłodne, co korzystnie wpłynęło na rozwój wegetacji. Ceny frachtu w Galicji wschodniéj były wyższe niż zwykle, gdyż budowa kolei pochłania siły robocze. W zachodniéj zaś Galicji ceny frachtu były normalne. Dla stryjskiéj kolei nadesłano w ubiegłym tygodniu 2000 centnarów szyn.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Na uwagę zasługuje ogłoszona nowa taryfa na kolei odeskiéj. Zwracamy uwagę publiczności na tę okoliczność, że ekspedycja na stacji austrjackiéj w Podwołoczyskach powierzoną została spedytorowi kolei Karola Ludwika Augustowi Schellenbergowi.

Za granicą austrjacką obowiązuje następująca taryfa:

1) Przy transporcie towarów wolnych od opłaty cła płaci się kopiejkę za pud. Wyjątek stanowią: zboże, gips, alabaster, cement, kreda, kamień, smoła, surowe kruszce, zwykły materjał drewniany, siano, słoma, len i szmaty; od tych przedmiotów opłata wynosi pół kopiejki za pud.

2) Przy transporcie towarów podlegających opłacie cłowéj cena transportu wynosi kopiejkę za pud, jeżeli opłata cłowa nie przewyższa 100 rsr.; albo 1 pct opłaty cłowéj, jeżeli ta ostatnia przewyższa sumę 100 rsr.

3) Przy transporcie śledzi w beczkach ważących 9—10 pudów płaci się 5 kop. za beczkę.

4) Opłata za ładunek, otwarcie i opakowanie przesyłek itd. obliczoną zostanie osobno według taryfy urzędu cłowego.

5) Za wydatki w gotówce, papier stemplowy i porto od listów płaci się 60 kopiejek przy każdéj ekspedycji.

6) Za materjał do opakowania odbiorca otrzyma osobny rachunek.

7) Za złożone kary pieniężne i opłaty spowodowane niedostateczną albo niezgodną z taryfą deklaracją miary, wagi, wartości towaru itp. płaci się 2 pct od sumy kary pieniężnéj. Należytość ta równie jak kara pieniężna ciążą na odbiorcy, któremu służy regres do wysyłającego.

O téj taryfie wypadnie może jeszcze nieco obszerniéj wspomnieć. Obecnie kończymy życzeniem, ażeby w wykonaniu téj taryfy przestrzeganą była punktualność niezmiernie pożądana dla całego świata handlowego, a daléj żeby dowolność w obliczaniu nie nastręczała powodu do remonstracji.

Ruch w handlu zbożowym ożywił się cokolwiek. Z Rosji przywieziono do Galicji przez Brody, Tarnopol i Podwołoczyska około 45000 centnarów zboża, które zakupiono po większéj części na konsumcję. Ponieważ zapasy zboża w Galicji już prawie wyczerpane zostały, więc aż do żniwa konsumcja w Galicji zasilać się będzie zbożem rosyjskiém. Do zachodniéj Galicji nadeszły transporty jęczmienia i żyta z Prus.

Doniesienia o obecnym stanie zasiewów są pomyślne i — jeżeli dzisiejsze korzystne warunki klimatyczne nie zmienią się nagle na niekorzyść — spodziewać się można korzystnego rezultatu tegorocznych zbiorów. Grad w niektórych okolicach Galicji znaczne wyrządził spustoszenia.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1200 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 150 wołów. *G. L.*

Andrychów 18 czerwca. — Pszenica 6.07, żyto 4.88, jęczmień 4.20, owies 2.15, groch 6.92, kukurydza 4.65, ziemniaki 2.—, siano 1.50, konicz 1.60, słoma 1.10, drzewo tw. 9, miękkie 6, funt mięsa 0.21, masa okowity 1.20, masła 1.14, wyrobnik dziennie 0.20—0.50.

Bochnia 20 czerwca. — Pszenica 5.55, żyto 4.70, jęczmień 3.95, owies 1.90, groch 6.—, bób 6.50, ziemniaki 2.—, siano 1.10, konicz 1.30, słoma 1.—, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.50.

Gorlice 18 czerwca. — Pszenica 5.60—6, żyto 4.60—4.80, jęczmień 4—4.20, owies 2 do 2.20, ziemniaki 2.30, siano 1.80, słoma 1.50, ft mięsa 0.15, drzewo twarde 6, miękkie 4.20.

Nowy Sącz 18 czerwca. — Pszenica 6.38, żyto 4 88, jęczmień 4.—, owies 2.—, groch 5.60, ziemniaki 2.—, siano 2.—, słoma 1.—, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Tarnów 18 czerwca. — Pszenica 5.85, żyto 4.50, jęczmień 3.85, owies 2.10, groch 5.70, bób 4.80, tatarka 4.40, proso 4.45, ziemniaki 2.—, koniczyna 28, siano 1.20, konicz 1.30, słoma 1.10, drzewo twarde 12, miękkie 9, masa okowity 0.96, masła 1.35.

Wadowice 20 czerwca. — Pszenica 6.08, żyto 4.95, jęczmień 3.90, owies 1.98, ziemniaki 2.40, siano 1.20, słoma 0.95, ft mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wieliczka 17 czerwc. — Pszenica 6.07, żyto 4.88, jęczmień 4.20, owies 1.94, groch 7.—, ziemniaki 2.—, siano 0.70, słoma 0.60.

Wiedeń 17 czerwca. *(Cukier.)* — Popyt o cukier w głowach na potrzeby miejscowe był w ostatnich dwóch tygodniach zadowalniający, ruch chociaż niebardzo był ożywiony, przecież proponenci dostarczony towar pozbyli. Zauważono, że pomimo posuniętéj pory roku, wybór we wszystkich gatunkach jest dosyć znaczny. Zamiejscowi kupcy mało się do obrotu przyczyniają, wstrzymują się przeto wyższym wymogom właścicieli zadosyć uczynić, bo i zapasy dyspozycyjne w Tryeście wyczekiwanie umożebniają.

Umowy na targach o surowy cukier przybierają mało znaczące rozmiary, w skutek czego interes obrotowy bardzo mały.

Sadzenie buraków przybrało większe rozmiary, w skutek zaś sprzyjającego powietrza jak obecnie, można się dobrych spodziewać zbiorów.

Notowano w Wiedniu rafinad 31—31.50, melis 29.50—30.50, w kostkach 22.25—22.50, w głowach po 10 ft. 23.50—24. Surowy cukier z odstawą na wrzesień 20, na październik grudzień 19.50 za centnar.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 20 czerwca. Dotąd wiadomy jest rezultat 111 wyborów; wybrano 93 deakistów, 15 z lewicy, a 3 ze skrajnéj lewicy. Opozycja straciła dotąd 20, zyskała zaś 5 okręgów.

Zagrzeb 20 czerwca. Sprawdzanie wyborów zajmie jeszcze cały tydzień, tak, że następne posiedzenie sejmu odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Zagrzeb 20 czerwca. Dziś odbyło się posiedzenie klubu unjonistów. Opozycja kwestjonuje wybór dwóch posłów: Raic'a i Kriweja. Jeżeli go kluby obydwóch stronnictw *en bloc* przyjmą, w sobotę odbędzie się posiedzenie sejmu; jeżeli to zaś, co jest prawdopodobniejszém, nie przyjdzie do skutku, wtedy dalsze rokowania odbędą się w sobotę i w niedzielę.

Zagrzeb 21 czerwca. Celem umożliwienia zgody, postanowiło stronnictwo unjonistów nie uznać wyboru unjonisty Raic'a, wybranego w twierdzy Ivanic, przy gwałtownem wykluczeniu od wyborów 22 do wyboru uprawnionych ze stronnictwa narodowego i nie udzielić głosu wirylnego biskupowi Kovacsowi z Fünfkirchen.

Zagrzeb 21 czerwca. Konferencja ugodowa zgodziła się na to, ażeby nie uznać wyboru kilku posłów unjonistycznych — sekretarz ministerjalny Raic i poseł z Ivanic sam ustępuje.

Berlin 20 czerwca. Kwestję dyplomatycznéj reprezentacji przy papieżu odroczono na razie aż do jesieni. Ustawę karną wojskową przedłożono cesarzowi do sankcji.

Paryż 21 czerwca. Przy konferencji z Thiersem delegowani powtórzyli uznanie dla zasług jego i zapewniali go o zupełnéj dla niego uległości. Kiedy mówili o zmianie wewnętrznéj polityki, ponowił Thiers oświadczenie dane w Bordeaux i Wersalu. Jest on zwolennikiem rzeczypospolitéj i pracuje nad jéj skonsolidowaniem. Utrzymanie rzeczypospolitéj jest rękojmią dla zbawienia Francji. Usiłowania zmierzające do przywrócenia monarchji sprowadziłyby wojnę domową. Jego polityka jest głównie zachowawczą, czego dowodem całe jego życie. Wypadku ostatnich wyborów nie można przypisać jego wpływowi. On bowiem zachowywał się neutralnie.

Thiers mówił także, że byłoby korzystném utworzyć drugą izbę jako konserwatywny punkt oparcia dla rządu.

Jour. des Débats o téj konferencji powiada: Thiers stwierdził swe przywiązanie do zasad konserwatywnych, między nim atoli a interpelantami zachodziła aż do końca znaczna różnica co do sposobu bronienia tych zasad. Delegowani odeszli, nie zmieniwszy swych zapatrywań i zastrzegając sobie zupełną swobodę do stawania w obronie tychże.

Florencja 19 czerwca. „Italia" donosi, że hr. Bourgoing 17 bm. wręczył papieżowi własnoręczne pismo Thiersa, w którém tenże wyraża jak największą przychylność dla sprawy kościoła.

Genewa 20 czerwca. O dopuszczalności pośrednich pretensji Ameryki w nieobecności angielskich i amerykańskich pełnomocników rozstrzygnie reszta członków sądu polubownego. Pośredniczenie odbywa się bardzo pomyślnie.

Konstantynopol 19 czerwca. Obiega pogłoska, że całe ministerstwo ma ustąpić. Mocarstwa zachodnie odradzały usilnie zmiany porządku w następstwie na tron turecki. Gdy zaś wpływy tychże znacznie się wzmogły, więc się spodziewają zupełnego porzucenia téj myśli. Z końcem czerwca powróci Ignatiew.

Konstantynopol 20 czerwca. Sułtan zamierza swoich kuzynów uprawnionych obecnie do dziedziczenia za zrzeczenie się ich pretensji wynagrodzić wysokiemi urzędami dziedzicznemi i bogatemi dotacjami. Wielki Wezyr opracowuje obecnie projekt odnośny.

Konstantynopol 20 czerwca. *Turquie* upoważnioną jest do oświadczenia, że wszystkie pogłoski względem zmiany porządku w następstwie tronu są bez wszelkiéj podstawy.

Przegląd polityczny.

Podczas kiedy stanowisko gabinetu w Przedlitawji poniosło szwank przy głosowaniu nad projektem obrony krajowéj: gabinet zalitawski tryumfuje przy wyborach. Lewica węgierska i skrajna lewica poniosły klęskę: stronnictwo Deaka tryumfuje.

Sesja rady państwa zbliża się ku końcowi. — Rzut oka na ubiegłą kampanię delegacyjną pokazuje nam znowu zupełną bezowocność wszelkich jéj rokowań i tranzakcji — a co smutniejsza mnóstwo grzechów nie do przebaczenia takich jak n. p. popieranie rządu w sprawie obrony krajowéj i popieranie go w sprawie stempla inseratowego.

Dzienniki wiedeńskie rozpisują się nad jakimś wnioskiem postawionym w kole polskim w Wiedniu a mającym na celu „cofnięcie rezolucji". Wniosek ten miał być zrazu przyjęty a potem „cofnięty".

Nie mamy ani ochoty ani potrzeby rozbierać te tajniki delegacyjne: dość są dla nas przykre j a w n e dzieje delegacji i nie ciekawiśmy wcale tego co się dzieje na t a j n y c h jéj konferencjach.

Dzienniki wiedeńskie odezwały się nareszcie o ostatnich zaburzeniach robotniczych. *Deutsche Zeitung* napisała artykuł bardzo oględny aby się nie narazić robotnikom; *Presse* występuje ostrzéj: bierze ona jawnie stronę kapitalistów — i przypisuje ostatnie zaburzenia agitacjom stronnictwa feudalnego, które „uważa chwilę za stosowną, aby wskrzesić upiora czerwonego socjalizmu w celu zachwiania nowoczesnego liberalizmu".

Sessja tegoroczna sejmu niemieckiego skończona. Ostatnie dwie ustawy uchwalone w téj sesji i stanowiące niejako charakterystyczne jéj zakończenie są: ustawy przeciw jezuitom i ustawa względem obowiązkowych ślubów cywilnych. Ze stanowiska liberalnego i postępowego ta ostatnia uchwała daleko jest ważniejszą od pierwszéj. Jezuici zawsze wszędzie będą choć ich się będzie wypędzało i zakazywało; są oni bowiem nie tylko w zakonie ale po za zakonem. Z zaprowadzeniem jednak obowiązkowych ślubów cywilnych, odbiera się jezuitom wszelkich kategorji środek wpływania na umysły ludzkie; zamyka się im drogę do wnętrza kół rodzinnych; wyjmuje się im z rąk narzędzie terroryzowania społeczeństwa. Dotychczas ludzie, którzy w całém życiu niezawiśli byli od jezuitów, w najuroczystszych chwilach życia czuli ich wpływ; do takich chwil życia należał: ślub. Różne przesądy, uprzedzenia, nareszcie względy na przesądy innych osób, w takich chwilach oddawały ludzi najniezawiślejszych pod chwilową władzę jezuitów; temu wszystkiemu kładzie tamę wyswobodzenie tak ważnego w życiu ludzkiém aktu jak jest ś l u b, z pod wpływu i władzy jezuitów. Zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych jest ważnym krokiem na drodze wolności i postępu.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 22 czerwca. Posiedzenie izby panów. Izba przyjmuje projekt ustawy względem landwery w brzmieniu uchwaloném przez izbę niższą bez dyskusji en bloc.

Zarazem jednak uchwala izba rezolucję, która ze względu na zmiany uczynione w projekcie rządowym téj ustawy przez izbę niższą wzywa rząd, aby jak najprędzéj przedłożył projekt ustawy uzupełniającéj tę ustawę.

Daléj przyjmuje izba bez dyskusji ustawy: względem konskrypcji koni; względem ochrony przedmiotów przysłanych na wstawę; względem zmiany kompetencji co do pojedyńczych czynności urzędowych w sprawach małżeńskich.

Następnie przyjmuje wniosek komisji prawniczéj, aby petycje żądające zniesienia przymusu legalizacyjnego złożyć ad acta.

W końcu prezydent ministrów oznajmia imieniem cesarza, że rada państwa z d. 23 b. m. odracza się.

Wiedeń 22 czerwca. Dzienniki poranne donoszą, że dotychczasowy naczelny dowódzca obrony krajowéj arcyksiążę Wilhelm, uwolniony został przez cesarza na własną prośbę z téj posady. Następcą jego mianowany arcyksiążę Rainer. Arcyksiążę Wilhelm motywował swą prośbę o uwolnienie tém, że stanowisko jego jako naczelnika artylerji tak daleco pochłania całą jego czynność, że nie zdołałby się z należytą energją zająć organizowaniem i taktyczném wyćwiczeniem austrjackiéj obrony krajowéj, nad czém obecnie z wielką usilnością zaczęto pracować.

Berlin 22 czerwca. *Gaz. Spenera* dowiaduje się, że papież jeszcze w r. 1870 podpisał bullę, zarządzającą ewentualny wybór jego następcy przez obecnych w Rzymie kardynałów z pominięciem przepisanych formalności *(praesente cadavere). Gaz. Spenera* sądzi, że zwycięztwo jezuitów byłoby w takim razie zapewnione, lecz prawdopodobnie zakwestjonowanoby z zewnątrz ważność takiego wyboru, uskutecznionego wbrew przepisom kanonicznym.

Paryż 21 czerwca. Wiadomość przesłana z Aten, jakoby poseł francuzki Ferry wręczył rządowi greckiemu notę, żądającą zwrotu 30 milj. franków pożyczonych Grecji w r. 1832, nie ma żadnéj podstawy.

Rzym 21 czerwca. *Opinione* stwierdza w artykule o piśmie papieża do Antonell'ego, że państwo nie chce znieść korporacji religijnych, lecz chce im tylko odjąć charakter osób cywilnych, nieuznając ich nadal za korporacje podlegające władzy państwowéj. Nie znaczy to bynajmniéj, że papież pozbawiony zostanie tych bojowników. Włochy nie czynią nic innego, jak to, co inne wolne państwa uczyniły, niewyłączając nawet Belgji.

Co się tyczy dóbr tych korporacji, rząd już oświadczył, że nie zapatruje się na nie ze stanowiska fiskalnego. Co zaś do zatargów między obydwiema władzami, *Opinione* powiada, że takowe pojawiają się we wszystkich państwach po ogłoszeniu syllabusa. Wreszcie, co do rękojmi, wskazuje *Opinione* na łojalność, z jaką dotąd ją szanowane.

Kursa. — Wiedeń 21 czerwca, godz. 2. Srebro 110.—. — Akcje kredyt. 344.30. — Lombardy 204.80. — Losy 1860 r. 104.80. Losy 1864 r. 145.50. — Akcje franko-austr. —.—. — Napoleony 8.96. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 244 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 856.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 154.—. — Renta w srebrze 72.40. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 206.—. — Akcje anglo-banku 327.—. — Akcje kolei rząd. 356.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 183.—. — Akcje kol. Rudolfa 180.50. — Akcje kolei pardubickiéj 182.50. — Akcje kolei północ. 225.50. — Tramway 323.50. Akcje banku budowy 120.50. —

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.18	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki...	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	—	7.3	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.38
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 22 czerwca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 066	78 25	76 75
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —190	76 25	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —237	83 50	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —188	92 —	90 50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 218	92 —	91 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 185	90 50	89 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 285	93 50	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	247 —	243 —
„ „ Czern.-Jassy..	165 —	161 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie..	112 —	109 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	110 50	108 50
Srebro polskie stare......	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie..	153 25	152 —
Talary pruskie..........	167 —	165 —
Dukat obrączkowy.......	5 40	5 30
20-frankówka...........	9 02	8 90
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEN, 21 czerwca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 90	64 80
„ „ w srebrze 5%	72 50	72 35
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	350 —	348 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	349 —	347 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	96 75	96 50
5% „ 1860 całe „ 500	105 —	104 80
„ „ 1860 ⅕ „ 100	126 50	126 —
Rząd. 1864.......100	146 25	145 —
Como Renten za 20....	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	96 90	96 70
Węgier. poż. premiow. 100	110 —	109 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 60	76 40
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 5	191 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschiff. 100 „	101 25	100 75
Keglewicza.... na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy..... na 40 „ mk.	30 —	29 50
Rudolfa... „ 10 „ wa.	15 25	14 75
Salm..... „ 40 „ mk	42 25	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu.... „ 100 „ mk.	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	77 25	76 75
„ galicyjskie....	77 50	77 —
„ siedmiogrodzkie	80 —	79 50
„ węgierskie....	82 —	81 75
Ind. węg. z klauz. 1867	81 50	80 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 —	103 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	327 50	327 —
Anglo-hungaria „ 80 „	115 —	114 —
Boden Credit austr. 80 „	278 —	275 —
„ „ węg. 80 „	133 25	132 75
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	344 50	344 30
Depositenbank „ 80 „	108 50	108 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1020 —	1010 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	146 —	145 50
„ węgierskie 80 „	116 —	115 75
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	93 —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	225 —	224 50
Hypot. galicyjs. 120 „	91 —	— —
Nationalbank....... „	856 —	855 —
Ogólnego austrjackiego „	254 50	253 50
Unionbank.. za 200 „	286 50	286 —
Vereinsbk austr. 80 „	154 75	154 25
Verkehrsbank.. 200 „	207 —	206 50
Wechslerbk wied. 80 „	324 50	323 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	143 —	141 —
Wien. Bnk Verein 80 „	341 50	340 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	177 —	176 —
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	182 —	181 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	135 50	134 50
„ Westbahn 200 „	256 —	255 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	144 —	142 —
Elisabeth....... 200 mk.	258 —	257 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	217 50	216 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2265 —	2258 —
Franz. Józefa w.a. 200 sr.	214 50	213 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	243 75	243 25
Kaschau Oderberg 200 wa.	192 —	191 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164 75	164 25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	140 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 —	217 —
„ lit. B. „ 200 „	187 75	187 25
Praga-Dux „ 150 „	110 50	109 50
Rudolfbahn „ 200 „	180 —	179 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	183 —	182 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	355 —	354 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	204 10	203 90
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183 —	182 50
Theissbahn...... 200 wa.	280 —	279 50
Tramway wied... 200 „	315 —	314 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	167 50	167 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	165 75	165 25
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	140 50	140 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	120 75	120 50
„ Wied.... 80	187 —	186 —
Borysław. Petrol.... 200	— —	— —
Forstprodukte...... 200	32 —	31 50
Hotel Wied........ 200	— —	— —
Inneberg hut....... 100	194 50	193 50
Masz. cegiel. wied... 200	84 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	100 50	99 50
Schlöglmühle Pap... 80	119 —	118 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 50	104 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 —	88 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred.... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	83 25	82 25
„ Banku Hyp.... 6%	89 90	89 60
„ Bank. Włoś.... 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	92 85	92 65
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	— —
„ „ 50 „ 5½	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	88 75	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	90 20	89 80
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	93 50	93 —
Alföld Fiume 5% sr.	94 75	94 50
Böhm. Nordbahn 5% „	102 50	102 —
„ Westbahn 5% „	91 —	90 50
Elisabeth....... 5% „	— —	96 —
„ 1869—70 5% „	— —	103 25
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 25	92 —
„ „ w. a. 5%	87 —	86 50
„ „ 5% sr.	104 —	103 80
Franz. Josef „ 5% „	101 60	101 30
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	105 50
„ II. em. „ 5% „	102 50	102 —
„ 1871. III. „ 5% „	99 50	99 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	95 25	95 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 25	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	91 —	90 50
„ III. 1868 „ 5% „	81 —	80 50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 75	88 25
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	101 50	101 30
Rudolfbahn „ 5% „	96 50	96 —
Siebenbür. I. „ 5% „	93 50	93 25
Staatsbahn 500 fr. szt	132 —	131 50
Südbahn (Lombardy) „	116 —	115 50
„ złr. 200 5% sr.	96 10	95 90
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 50	98 20

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 9[illegible]	89 70
„ Nrdost 300 5% „	90 —	89 75
„ Ostbhn 300 5% „	84 —	83 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 35	94 20
Hamburg „ 2½ „	82 75	82 70
Londyn „ 2 „	112 50	112 40
Paryż „ 5 „	44 —	44 —
Monety:		
Dukat ważny........	5 38	5 37
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz.....	8 97	8 96
Srebro............	110 25	110 —
Talar pruski........	167 50	167 —
LWOW 20 czerwca.		
Akc. banku hip. gal. 100	167 50	166 —
„ „ krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic.... 5%	82 90	82 40
„ „ „ ... 4%	75 75	75 25
„ . banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 25	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 50	77 —
Półimperjał ros.......	9 15	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ . papier.	1 52	1 51
WARSZAWA 19 czrw.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 33	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 30	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	97 50	97 20
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 25
„ „ warsz.-bydg.	76 50	75 25
„ „ warsz.-teresp.	121 —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	93 50	93 20
„ „ „ 2.. 4%	91 60	91 30
kupon ubiegły	1 96	— —
„ „ nowe.... 5%	91 50	91 20
kupon ubiegły	2 45	— —
„ likwidacyjne.. 4%	77 60	77 30
kupon ubiegły	— 20	— —
BERLIN 20 czerwca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	46½

OSOBA

w średnim wieku, bardzo dobrze wychowana, życzy sobie znaleść miejsce w kraju lub zagranicą do towarzystwa zacnéj damy albo zająć się dziećmi sierotami, zastępując im miejsce matki, opiekuki i nauczycielki.

Interesowane osoby zgłosić się mogą listami frankowanemi pod literą **A. W. Ż. Lwów. poste restante.** 3287(1-2)

W handlu
towarów żelaznych

na prowincji znajdzie korzystne umieszczenie **dwóch zdolnych pomocników.**

Oferty listowne, upra-za się pod literą F. S. poste restante Lwów nadsyłać. 3283(1-3)

(Eau de Cologne pilocome)

Środek Morasa

na

WZMOCNIENIE WŁOSÓW

przewyższający wszelkie dotad używane w tym celu środki w swych skutkach, jako téż i przyjemności.

Już po 3-dniowém nacieraniu włosów, gubi łupież, przez co wzmacnia cebulki włosowe i nadaje im miękkość i połysk.

W KRAKOWIE nabyć można w aptece p. **Wiktora Redyka** pod „Barankiem".

A. Moras & C.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę — Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Na wszelki kaszel,

ból w piersiach, drażliwość w krtani, chrypkę, zaflegmienie, plucie krwią, dychawicę, koklusz i kaszel suchotniczy, najpewniejszym i najlepszym środkiem jest **biały syrup na piersi** Mayer'a. 3033(1-3)

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

KOMISJA WYSTAWY
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ

w Tarnowie

zawiadamia iż:

Biuro pomieszczeń

(kwaternicze) dla wystawców i odwiedzających Wystawę, znajduje się w Tarnowie w gmachu teatralnym, własności p. Sebesty — dokąd interesowani zechcą się wcześniéj listownie lub osobiście zgłaszać. 3269(1-3)

Służba zdrowia
publicznego,

czasopismo redagowane przez Dra. Med. Zyg. Dobieszewskiego, Inspektora szpitali galicyjskich,

poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskich, ze szczególnym względem na medycynę publiczną,

wychodzić będzie we Lwowie w drugiem półroczu r. b. zeszytami miesięcznemi, pięć arkuszy druku obejmującemi, co 15go każdego miesiąca.

Cena we Lwowie rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., na prowincji dopłaca się 50 c. za przesyłkę rocznie, 25 c. półrocznie.

Prenumeratę przesyłać należy albo do *Redakcji* (ulica Czarnieckiego N. 12), albo do *Księgarni Wilda*, gdzie jest Ekspedycja główna. 3284(1-2)

Środek

od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku,

zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do zatrzymania rżnięcia żołądka i biegunki. — Sprzedają się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem:

Grimault & Compagnie.

Dostać można w Krakowie w aptece **pp. W. Redyka i Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess** w Wilnie w aptece **p. Chrościckiego**

Dostać można w **Krakowie** w aptece p. **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2620(7-?)

Dobrzy Robotnicy

mianowicie

czeladnicy kaflarscy,

pragnący znaleść odpowiednie zatrudnienie, zechcą się zgłosić

do Biura Zleceń

A. P. Świerczewskiego i Sp.

ulica Szewska Nr. 207 w Krakowie.

3281(1-3)

| Wszystko niestósowne się zamienia. |



| piśmienne pięcioletnie poręczenie. |

Jeszcze nigdy

nie było tak dobréj sposobności nabycia zegarków, jak teraz.

Niska pierwotna cena fabryczna, po któréj zawsze sprzedajemy, a do tego od wielu lat niebywałe niskie ażyo, ułatwiają bardzo każdemu nabycie dobrego zegarka. — Na każdą u nas kupioną rzecz dajemy piśmienne poręczenie na lat pięć. Nie łudzimy obietnicą, że dodamy łańcuszek, medalion, itp. co wszystko nie wynosi razem 40 cent., albowiem postępujemy tylko rzetelnie.

Za poręczeniem — **Najniższa cena fabryczna.** — Pięć lat.

Tylko fl. 10 prawdziwy angielski srebrny cylinder z szkiełk. kryształowemi i skazówką minutową, lepsze fl. 12 do 14.

Tylko fl. 14 do 16 prawdziwy angielski najlepiéj pozłacan. w ogniu srebrny chronometer z piękn. wyrzynan.

Tylko fl. 19 prawdziwy angielski dobrze złoc. w ogniu srebr. chronometr z dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 10 do fl. 12.75 prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi najmodniejszy, z podwójn. szkiełk. kryształ. (można widzieć mechanizm w zegarku zamkniętym).

Tylko fl. 13.25 wspaniały zegarek z złota talmi, z plamką okrągłą, dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 3.50 szwajcarski zegarek z złota talmi albo chińsk. srebra z dobrym mechanizmem.

Tylko fl. 15 do 18 prześliczny srebr. zegarek kotwic. z szkieł. kryształ. i piękn. wyrzynaniami witemi. Jeszcze lepsze fl. 19 do 22.

Tylko fl. 14 najmocniejszy remontoar Prince of Wales z szkieł. kryształ. i mechanizmem z dobrego niklu—zegarki te nakreca się bez kluczyka — takie same z przyrz. do posuw. skazówek fl. 15 do 22.

Tylko fl. 14 do fl. 18 mały zegarek damski z dobr. srebra, dobrze pozłac; te same z złota Nr. 3, fl. 25—30.

Tylko fl. 18 do fl. 22 zeg. kotwicowy z najlepsz. srebra na 15 kamieni; te same złote fl. 35 do 40.

Tylko fl. 18, fl. 20 do fl. 25, z najlepsz. srebra zegarki remontoar, bez kluczyka nakręc. z przyrządem do posuw. skaz. takie same kotwic. fl. 28 do fl. 35.

Tylko 95 kr. paryski zegarek brązowy za poręczeniem.

Łańcuszki z złota talmi.

krótkie 50 kr, 80 kr. fl. 1.30, 1.60, 2, 3, 5, 6, najlepsze fl. 7, **długie weneckie** fl. 1.30, 2, 3, 4, 5, 6 do fl. 8 najlepsze. — Nasz słynny **łańcuszek sedański** długi, prześlicz. wyrobu fl. 4.50, do fl. 5.

Srebrne łańcuszki,

krótkie, fl. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 do fl. 12, długie fl. 5.50, 7, 8, 10 do fl. 12; te same pozłac. o 1 zł. droższe.

Tylko fl. 24, 25, szczerozłoty zegarek damski, fl. 35, 40 do fl. 50 najlepsze.

Tylko fl. 34, 38 do 45 zegarek kotwic. fl. 50, 60 do fl. 70 najlepszy.

Najlepsze francuzkie budziki fl. 5 do 7.

Największy skład **zegarów pendułowych** własnego wyrobu fl. 10, 12, 15, 20, 25 do 35 fl.

Szkockie zegary ścienne w najlepszym gatunku fl. 1.20, 1.50, 2.50 do 4.

Okrętowe zegary ścienne, w każdém położeniu idące, fl. 7, 9, 12 do 15 fl.

Tylko 50 kr. pierścienie do łańcuszków z złota talmi albo z chińskiego srebra.

Tylko 10 kr. kluczyk do nakręcania każdego zegarka.

Tylko 40 kr. do 1 fl. wisiorek do zegarka.

Tylko 10 do 30 kr. karabinier francuski.

Tylko 30 do 50 kr. najnowszy zegarek (Springuhr) z talmi złota.

Wszelkie, **nawet najrzadsze gatunki zegarków,** są zawsze na składzie. — Jeżeli się przedmiot jaki nie podoba, można go zamienić. — Przyjmuje się zegarki na zamianę, wartościowe papiery po najwyższym kursie.

Za gotówkę, lub za zaliczeniem na poczcie wykonuje się każde zamówienie w 24 godzinach. — Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie potrzeba ich na równi kłaść ze zwyczajnemi. — **Nieregulowany zegarek tańszy o złr. dwa. — Zegarmistrze i kupczący zegarami, mają wielki zapas zegarów wszelkiego gatunku do wyboru i powinni korzystać z niskich cen.**

Główny skład fabryczny zegarków R. Popper'a,

Wiedeń, Opernring, Nr. 7, sklep narożny. 3156(5-12)

Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek.

Akcyjny kapitał **4,000.000** złot. reńskich w. a.

Podajemy niniejszem do publicznéj wiadomości, żeśmy we Lwowie otworzyli

Filię dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,

któréj kierownictwo panu **Jakóbowi Schorr**, jako dyrektorowi powierzonem zostało.

Syndykiem przy téj filii został mianowany p. Dr. **Izydor Natkis**, adwokat krajowy we Lwowie.

Dyrektor: **J. Reach.**

Prezydjum: **Maciéj Konstanty hrabia Wickenburg, Dr. Teodor baron Raule, Ludwik baron Blittersdorf.**

Filia Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek
dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,

rozpoczęła działalność swoją dnia 1 czerwca 1872.

Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek wynagradza za stałą premię **straty** na hipotekach poniesione i poręcza **akuratną wypłatę** intabulowanych kapitałów, wraz z odnośnemi odsetkami.

Celem **Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek** jest zatém wydźwignięcie kredytu hipotecznego z opłakanego położenia, w którem się znajduje; dając bowiem z jednéj strony kapitalistom na wszelki wypadek rękojmię bezpieczeństwa zaintabulowanéj wierzytelności i jéj odsetek, a tém samém zasłaniając ich majątek przed chwiejnością pieniężnego targu, otwiera on z drugiéj strony posiadaczowi dóbr łatwiejszy kredyt, nadto zaś, współlicytując w wypadku przymusowéj licytacyi i osięgając w ten sposób cenę sprzedaży rzeczywistéj wartości wystawionéj na licytację nieruchomości odpowiedniedniejszą, chroni go **Bank** zawarowaniem w policy wynagrodzeniem od ruiny.

Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek będzie również jako Bank dla obrotu hipotecznego i nieruchomościowego w myśl statutów swoich **nabywać hipoteczne wierzytelności i udzielać pożyczki na takowe.** Tudzież będzie się on głównie zajmować uporządkowaniem interesów przyciśniętych dłużników tak przez **pożyczki**, jako téż przez **sprzedaż, parcelację lub administrację** zadłużonych majątków i poleca niniejszem pośrednictwo swoje przy interesach hipotecznych i nieruchomościowych wszelkiego rodzaju.

W końcu będzie **Ogólny Bank dla ubezpieczenia Hipotek** na mocy przysługującego mu według statutów prawa, **wystawiać oprocentowane obligacje hipoteczne i bilety kasowe.**

Galicja jest przeważnie krajem rolniczym; z stosunków zatem naszego kredytu nieruchomego wypływa wysoka społeczno-ekonomiczna pożyteczność **Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek,** którego zadaniem jest, za pomocą zawsze rozporządzalnego kapitału podnieść dochód z ziemskich posiadłości w ten sposób, ażeby intrata ziemska nigdy od hipotecznéj stopy procentowéj niższą nie była.

Lwowska Filia będzie się starać rzetelnem i szybkiem załatwianiem spraw jéj powierzonych godnie odpowiedzieć potrzebom stron interesowanych i dążnościom **Banku,** ku pożytkowi ogółu skierowanym.

Prospektów i bliższych objaśnień udzielają: **Biuro we Lwowie**, tudzież **Ajencje na prowjncji.**

Filja Ogólnego Banku dla ubezpieczenia Hipotek dla Galicji, Krakowa i Bukowiny.

Biuro: Lwów, ulica Jagiellońska Nr. 16. 3274(1-3)

Poszukuje się rzetelnych i uzdolnionych ajentów. — Reflektujący zechcą się zgłosić do Biura powyzszéj Filii.

SKŁAD PAPIERÓW,
potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

HENRYKA ŻYCHONIA,

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 2.50 wyżéj.
Za 50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 1.50 wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** .... od 2.— wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie** .... od —75 wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **glancownym kartonie** .... od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie** od 1.20 wyżéj.
Za **1 ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od 3.50 wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.** —
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanéj cenie.

2837 (8-26.)

MŁOCARNI,

młócących na godzinę tyle, co trzech młocków przez dzień — dostawia za 88 złr. w. a. — z poręczeniem i za wypróbowaniem 2807(4-14)

Maurycy Weil jun. w Frankfurcie nad Menem.

ZMIANA HANDLU DRZEWA.

Niżéj podpisany ma honor niniejszém szanownym Pp. inżynierom, budowniczym, przedsiębiorcom i obywatelom donieść, że swój skład wszelkiego rodzaju desek, forsztów tak jodłowych, sosnowych jak i dębowych, oraz drzewa belkowego, dachowego i okrągłego jodłowego i sosnowego przeniósł ze składu z pod kościoła Bożego Ciała do składu na ulicy Pustéj przy Zakładzie gazowym na Kazimierzu, z tem nadmienieniem, że jak dotąd, tak i nadal wszelkie powierzone mu obstalunki starać się będzie sumiennnie natychmiast dostarczać. 3259(1-4)

Kalman Weinberg

handlarz drzewa.

ZMIANA LOKALU.

PAROWA FABRYKA WODY SODOWEJ

K. RZĄCY 3262(1-3)

w Krakowie przeniesioną została do zabudowania XX. Franciszkanów obok muzeum techniczno- przemysłowego.

WAŻNE DONIESIENIE

dla

Szanow. PP. Właścicieli dóbr i Gospodarzy!

Niżéj podpisani mają zaszczyt donieść niniejszém, że na mającą się odbyć

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWĄ WYSTAWĘ
W TARNOWIE

od 27 czerwca do 2 lipca b. r.

przybędą z wielkim wyborem

najsłynniejszych

Machin i Narzędzi Rolniczych.

Upraszają więc o łaskawe zwiedzenie tychże.

Z uszanowaniem

Umrath i Spółka w Pradze,

3289(1-2) Sprzedaż wyłącznie wszelkich rolniczych potrzeb.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
W KRAKOWIE,

wydaje

Asygnacye Kasowe

6%-we z wypowiedzeniem **60**-dniowem
5½ " " **30** "
5 " " **14** "
4½ " " **8** "

3286(1-5) **Dyrekcya.**

Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne,** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę,** (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **blednicę,** (chlorosis) **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość

Główny skład zakładów leczących kumysem
(Kumys Heil-Anstalten) 3173(7-26)

Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.